TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
11 - 17 grudnia 2018 r. ■ nr 50 (668) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 grudnia na poczcie i u listonosza

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Przy takiej ekspresówce życie będzie, jak w piekle

Niemce: MATEUSZ DUDA z ul. Leonów: Droga prowadząca do S19 będzie przebiegać tuż obok ściany mojego domu, po mojej działce

Fot. Dominik Smagała

Lubartów: KAZIMIERZ PODLEŚNY z ul. Lipowej: Pod drogę ma zostać wyburzony budynek gospodarczy. Ekspresówka będzie przy jego domu

Fot. Marcin Kusyk

Gm. Lubartów Rozbudowa drogi ekspresowej jeszcze bardziej przybliży jezdnię do zabudowań rodziny Małeckich.

Fot. MS

Ludzie dowiedzieli się, że do wyburzenia idą ich budynki. Inni, że pod oknami staną ściany z ekranów akustycznych.

STR. 8/9/10/21

Zwieźli zboczeńców do Lubartowa. Wysyłali 14-latce zdjęcia swoich genitaliów

Skruszeni jak baranki tłumaczyli, że nie mają pociągu do dzieci...

STRONA R3

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

Santander Consumer Bank
Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku!

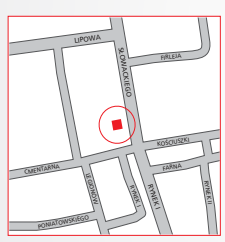

Lubartów, ul. Słowackiego I
godziny otwarcia oddziału: pon.–pt. 8.30–16.30
godziny otwarcia kasy: pon.–pt. 9.00–16.00

APTEKA Lubartowska
Czynna: pn-pt 8:00 - 20:00 sob 8:00 - 16:00
Lubartów ul. Jana Pawła II 9

APTEKA Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę również w święta
Lubartów ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

ISSN 2392-2184

eprasa.pl c521224bce

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Lubelska 51
21-100 Lubartów
tel/fax (81) 85 44 700
tel. 791 194 007
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Reklama
Marcin Pawłowski
tel.: 517 070 830
pawlowski@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

Lubartów
- Redakcja „Wspólnota", ul. Lubelska 51
- Lombard „Karat", ul. Lubelska 33
- Smart Auto s.c., ul. Kopernika 10

Kamionka
- Sklep Wielobranżowy „Karolina", ul. Lubartowska 12

Ostrów Lub.
- PHU „WITEX"; Witold Barszcz, ul. Żabia 2

Niemce
- Punkt CB Radio Car Audio, ul. Różana 2A

Ostrówek
- Sklep spozywczo-przemysłowy " Korona" Ostrówek Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski ul. Piłsudskiego 17 (Biedronka)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów
- FHU KOMIS Bogusława Staniak ul. Rynek 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

12 grudnia godz. 8.00 - 14.00, Ostrów Lub. (4), Stary Uścimów (3)
13 grudnia godz. 8.00 - 15.00, Skrobów Kol. (7)
18 grudnia godz. 8.00 - 15.00, Kamionka 1, Kamionka Szkoła, Kamionka ST-1

24
LUBARTOW
24wspolnota.pl

Rajd Mikołaja po urzędach, szkołach i hospicjum

W przeddzień dnia św. Mikołaja, 5 grudnia, Jerzy Tracz był w szkole podstawowej w Skrobowie

Mikołaj, jak co roku, odwiedził hospicjum św. Anny w Lubartowie

Jerzy Tracz tradycyjnie, jak co roku, wcielił się w Mikołaja. Odwiedzał szkoły w Lubartowie i gminie Lubartów, był w Urzędzie Miasta.

Jak zwykle nie ominął hospicjum św. Anny. - Chodzę dzisiaj z prezentami, bo 6 grudnia to rocznica pogrzebu Mikołaja, biskupa Miry, zmarłego w 345 r. Hospicjum odwiedzam zawsze, bo to ważne miejsce dla mnie. Tu zmarł mój przyjaciel, Edzio Woliński. To on podsunął księdzu prałatowi Tokarzewskiemu pomysł utworzenia hospicjum - mówił Jerzy Tracz w czasie swego mikołajowego rajdu 6 grudnia.

Marcin Kusyk

6 grudnia Jerzy Tracz jako Mikołaj odwiedził Urząd Miasta, zaszedł do burmistrza Krzysztofa Paśnika

WASZE KOMENTARZE lubartow.24wspolnota.pl

Internauci komentowali pomysł zakupu przez lubartowskie starostwo dziewięciometrowej choinki, która stanie przed pałacem Sanguszków.

tępy wyborca Te wszystkie ozdoby świąteczne, to marnotrawstwo pieniędzy tak potrzebnych na inne cele! Nazywa się to niegospodarność!

o choinka Bardzo potrzebna inwestycja. Jak nie może być dobrze, to niech będzie chociaż ładnie.

pacjent Niech te 70 tys. przeznaczą na podjazd i chodniki przy powiatowym szpitalu, bo ludzie ani pieszo, ani wózkiem nie mogą dojechać.

wyborca RZĄDZENIE zaczynamy od zakupu sztucznej choinki. Dobrze, bo świerki niech sobie rosną w lesie!

Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa oznajmił, że musi zacząć rządy od wzięcia ośmiu mln zł kredytu, który powinien być zaciągnięty przez poprzednika.

mat Ileż to nowy burmistrz ma problemów. Weź się chłopie do roboty, tyle naobiecywałeś i nie wszystko da się zwalić na poprzedników.

maud Czytanie ze zrozumieniem, widzę, nie wychodzi. Decyzję o kredycie podjęła poprzednia Rada Miasta. Niestety burmistrz Janusz Bodziacki bał się zaciągnąć kredyt, żeby nie wyszło, że to on zadłużył miasto. Wolał korzystać z kredytu w rachunku bieżącym. Decyzję pozostawił następcy. Ale ten kredyt dotyczy decyzji inwestycyjnych podjętych przez poprzednią ekipę, to są zobowiązania zaciągnięte przez poprzedniego burmistrza, a nie obejmującego urząd Krzysztofa Paśnika. Niestety, wstępujący na urząd dziedziczy spuściznę po poprzedniku i w pierwszej kolejności musi zrealizować jego zobowiązania. Odbiegając od lokalnych sytuacji proszę wskazać urząd, który nie jest zadłużony. Są inwestycje, są kredyty. Mogłoby ich nie być, gdyby wszyscy obywatele uczciwie płacili podatki, ale na to w Polsce nie można liczyć. Finanse urzędów można łatwo kontrolować, nieuczciwość podatników, prywatnych przedsiębiorców - znacznie trudniej.

Słyszałam że Podobno PSL w powiecie zostawił tyle kasy, że PiS nie wie, co ma z nią zrobić. Najważniejszym wydatkiem okazał się zakup dziesięciometrowej choinki. Niech się gawiedź cieszy, że ładna.

ewaTyle inwestycji, co było przez te osiem lat, to na pewno nie będzie, ale propaganda - to i oczywiście.

Qwerty Coś czuję że kukułczych jaj po poprzednikach może być więcej... Audyty obnażą te „świetne" rządy ostatnich ośmiu lat!

Jjjjjjj...przecież śmieci i ogrzewanie mają być tańsze, więc w podatkach się podniesie, ale ciemny lud to kupi, bo śmieci tańsze i ogrzewanie...

Anonim Jednym słowem pan Janusz nazamawiał i napodpisywał umów de facto bez pokrycia, aby wygrać wybory, a nowy burmistrz musi za to płacić. Mało tego, gdy Paśnik go oskarżył o zadłużenie miasta, Pan Janusz wykazał w sądzie, że długu nie ma i kazał się przepraszać. Panie Paśnik, weź pan sapera do rozminowania tego urzędu po poprzednim burmistrzu, bo takich niespodzianek może być znacznie więcej.

Zuza Jakby poprzedni burmistrz wziął kredyt, to obecny by krzyczał, że zadłużył miasto. Jak poprzedni nie wziął, to obecny marudzi, że źle, bo nie ma kasy na początek.

Dyr To cały innowacyjny burmistrz, a może poprzedni zarządzałby bez kredytu?

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE DOMAŃSKI
Lubartów ul. Cicha 12 tel. 602 575 364 602 477 561 całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702, całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430, 570 746 317, całodobowo

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo: 501688811
www.malesa.com.pl

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA ANGIELSKIEGO
Marek Sokołowski
tel. 502 489 554

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenia, Kredyty, Pożyczka
tel. 606 274 855

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

USŁUGI TAPICERSKIE

Waldemar Wołowicz
Lubartów ul. Kolejowa 8
tel. 604 578 974

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

Alarmowe

Straż Pożarna.....998 lub 855 30 81
Policja .....997 lub 855 20 31

Pogotowia

Ratunkowe .....999 lub 854 55 49
Cieplne 993
Energetyczne ....991 lub 855 29 67
Straż miejska.....855 38 65

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02
Skarbowy 854 13 49
ZUS 855 43 40
KRUS 855 40 75
MOPS 855 44 50
PCPR 854 33 29
Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna 855 22 68
Zarząd Dróg 852 33 00
USC.....855 20 15
Rzecznik Konsumentów 854 33 10
ARiMR 854 62 56
Prokuratura Rejonowa ...855 24 12
Zakład Usług Komunalnych 859 26 98
Urząd Pocztowy.....855 64 50

Inspekcje

Inspektor Nadzoru Budowlanego 854 54 45
SANEPID 855 24 43
Inspekcja weterynaryjna 855 28 11

Zdrowie

SPZOZ (Cicha)..... 855 20 41
NZOZ Firlej.....857 50 17
NZOZ Niedźwiada..... 851 20 09
NZOZ Michów..... 856 60 67
NZOZ Uścimów Stary... 852 30 19
NZOZ Kamionka..... 852 70 14
NZOZ Abramów..... 852 50 18
NZOZ Jeziorzany..... 857 80 09
NZOZ Ostrów Lubelski..852 00 22
NZOZ Kock 859 10 20

eprasa.pl c521224bce

W centrum Lubartowa będzie można zobaczyć dwie ponad ośmiometrowe choinki

Nawet święta za nowej władzy będą inne

Spotkanie wigilijne z mieszkańcami na placu przed ratuszem zamiast w wąskim gronie w urzędzie miasta, dziewięciometrowa choina przed starostwem - zamiast małej na balkonie. Nowe władze Lubartowa i starostwa prześcigają się w bożonarodzeniowych pomysłach, innych niż za ich poprzedników.

Przed Urzędem Miasta stanęła już świąteczna choinka. Od kilku lat jest ona ustawiana na placu po byłym targu. Nie wszystkim taka lokalizacja odpowiada. Pod koniec listopada grupa mieszkańców Lubartowa zwróciła się do burmistrza Krzysztofa Paśnika z prośbą o ustawienie choinki w bardziej widocznym miejscu. Proponowali Rynek I, obok fontanny. Zwracali uwagę, że Lubartów jest miastem tranzytowym i kierowcy, jadący ul. Lubelską mogliby podziwiać choinkę, gdyby stała w proponowanym miejscu. - Mieszkańcy magię świąt będą mogli poczuć, spacerując główną ulicą naszego miasta, podziwiając świąteczne dekoracje bez konieczności zajścia w boczną ulicę - pisali autorzy pisma do burmistrza. Choinka stanęła jednak w stałym miejscu.

Choinka jak co roku stanęła przed Urzędem Miasta. To tutaj 20 grudnia odbędzie się spotkanie wigilijne z mieszkańcami

Krzysztof Pasnik
burmistrz Lubartowa
Na spotkanie wigilijne wychodzimy z urzędu, nie będziemy się zamykali jako urzędnicy wewnątrz

Ewa Zybała
starosta lubartowski
Bardziej dostojnie będzie wyglądało, jeśli ustawimy przed starostwem taką oświetloną choinkę

Wspólna wigilia przed ratuszem

- Urząd objąłem 23 listopada, faktycznie po weekendzie 26, a pismo od mieszkańców wpłynęło 28 listopada. Zapytałem wydział zajmujący się tą sprawą. Okazało się, że jest za mało czasu, żeby zmienić lokalizację choinki. Na placu przed ratuszem wiadomo, jak ją ustawić i podłączyć. Przy fontannie jest trakt pieszy, trzeba byłoby zorganizować bezpieczne przejście. Konieczne byłoby odpowiednie przyłącze. Trzeba też pomyśleć, jakby to wyglądało, bo na fontannie jest przecież instalacja świetlna - mówi burmistrz Paśnik. Ma za to pomysł na wspólną miejską Wigilię z mieszkańcami. - Wychodzimy z urzędu, nie będziemy się zamykali jako urzędnicy wewnątrz, spotkamy się z mieszkańcami, podzielimy się opłatkiem, pośpiewamy kolędy - zapowiedział burmistrz Paśnik.Wigilia odbędzie się 20 grudnia - początek o 17. Wystąpią zespoły Psallite Deo i Chórtownia. Mieszkańcy i pracownicy Urzędu Miasta będą wspólnie śpiewać kolędy i łamać się opłatkiem. Dotąd takie spotkania odbywały się w urzędzie, a byli na nie zaproszeni tylko urzędnicy, społecznicy i szefowie instytucji.

W przyszłym roku szopka, w tym choinka

Przejeżdżający przez Lubartów ul. Lubelską zobaczą choinkę ustawioną przez Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Do tej pory świąteczna dekoracja starostwa była znacznie skromniejsza niż miejska.

Zazwyczaj pałac Sanguszków był udekorowany światełkami i napisem, na balkonie stało małe naturalne drzewko. Ale teraz starostwo ogłosiło przetarg na zakup i montaż choinki, która ma stanąć przed jego siedzibą.

Świąteczne drzewko ze sztucznym igliwiem ma mieć minimum 8,8 m wysokości, a 2,66 m u podstawy. Ma ją oświetlać 7160 punktów LED. Dekoracji mają dopełniać ruchome gwiazdki i śnieżynki wyświetlane z projektora.

- Według mnie bardziej dostojnie będzie wyglądało, jeśli ustawimy taką oświetloną choinkę. Rodziny mogłyby sobie robić przy niej zdjęcia - mówi starosta Ewa Zybała. Zaprzecza, że choinka starostwa to element rywalizacji z miastem, kto ustawi ładniejsze drzewko.

- Nie podchodzę do tego w ten sposób - odpowiedziała ze śmiechem. - Miałam jeszcze pomysł, żeby podkreślić religijny charakter świąt i ustawić przed starostwem podświetlaną szopkę, ale nie wszystkie koszty naraz - mówi starosta.

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Jan Guz, 83 lata
zm.2.12
Wanda Denka, 94 lata
zm. 4.12
Janina Jezior, 93 lata
zm. 5.12
Marian Biskup, 70 lat
zm. 5.12
Grzegorz Jacek Falkowicz, 51 lat, zm. 7.12
Rafał Targoński, 40 lat
zm. 5.12

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	‰	Pojazd
30.11, godz. 22	Lubartów, ul. Lipowa	61 lat, z Lubartowa	2,2	Volkswagen
2.12, godz. 11.30	Wielkie	54 lata, z gm. Abramów	1,1	rower
6.12, godz. 10.30	Lubartów, ul. Szaniawskiego	40 lat, z gm. Lubartów	3,1	Volvo

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916
PROMOCJA (11-17.12.2018)
- MĄKA PSZENNA t. 450, 5kg - 8,88 zł
- MARGARYNA KASIA 250g - 1,99 zł
- MASA MAKOWA Z BAKALIAMI 850g - 6,99 zł
- ROLADA Z WIŚNIĄ kg Produkcja Własna - 18,99 zł

Można odejść na zawsze, by stale być blisko
ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o Jego śmierci i z głębokim smutkiem żegnamy dziś

Śp. Grzegorza Jacka Falkowicza

w latach 1990 – 1995 Pracownika naszej Szkoły, oddanego Nauczyciela, Pasjonata sportu, prawego Człowieka o szlachetnym sercu i naszego Przyjaciela
Taki byłeś i takim zachowamy Cię na zawsze we wspomnieniach
Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

Rodzinie i Bliskim

składają Dyrekcja, koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego w Lubartowie

Jolu, Karolino, Natalio, Wiktorio

łączymy się w bólu i jesteśmy z Wami w tych jakże smutnych chwilach

Podziękowania za udział w pogrzebie

ŚP

Jana Cabana

składa Siostra z Rodziną oraz Przyjaciółmi

Chcielibyśmy również przeprosić uczestników za niezależną od nas, nocną porę ceremonii pogrzebowej

Wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego Męża, Ojca, Syna, Brata

†

śp. Tomasza Greguły

składamy serdeczne podziękowania

Rodzina

R E K L A M A

OKNOPLAST
GAJOS
PARTNER HANDLOWY OKNOPLAST
Lubartów, Łucka 79C
tel. 81 854 42 64, 604 165 297, 728 335 432
www.Okna.Lubartow.pl

PROMOCJA
NA OKNA
DO -46%*

* Promocją objęte są wybrane produkty. Regulamin promocji dostępny jest na stronie www.
www.oknoplast.com.pl

eprasa.pl c521224bce

Kino Lewart

HOTEL TRANSYLWANIA 3
animacja, familijny, komedia; 97 min
14 grudnia, godz. 17.00
15 grudnia, godz. 17.00
16 grudnia, godz. 17.00

DZIADEK DO ORZECHÓW I CZTERY KRÓLESTWA
familijny, fantasy; 100 min
14 grudnia, godz. 14.30
15 grudnia, godz. 14.30
16 grudnia, godz. 14.30

MIŁOŚĆ JEST WSZYSTKIM
komedia, 130 min
14 grudnia, godz. 19.30
15 grudnia, godz. 19.30
16 grudnia, godz. 19.30

POCZTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
animacja, 90 min
21 grudnia, godz. 15.30
22 grudnia, godz. 15.30
23 grudnia, godz. 15.30

7 UCZUĆ
komedia, dramat; 116 min
21 grudnia, godz. 17.30
22 grudnia, godz. 17.30
23 grudnia, godz. 17.30

POWIAT LUBARTOWSKI

Wigilia miejska w Lubartowie
Podczas Wigilii w czwartek, 20 grudnia o godz. 17 na placu przed ratuszem składane będą życzenia, a zgromadzeni mieszkańcy podzielą się opłatkiem i zaśpiewają kolędy. Zaplanowano także występ zespołu „Psallite Deo" oraz Męskiej Grupy Wokalnej „Chórtownia".

Tu kupisz dekorację na święta
W niedzielę, 16 grudnia o godz. 9 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Ostrówek, rozpocznie się kiermasz bożonarodzeniowy. Do nabycia będą choinki, aniołki, bombki, ozdoby ze słomy, stroiki i pierniczki.

Rodzinny turniej ping-ponga
W sobotę, 15 grudnia o godz. 12 w Szkole Podstawowej w Brzeźnicy Bychawskiej im. Bohaterów Powstania Warszawskiego, odbędzie się II Gminny Rodzinny Turniej Tenisa Stołowego. Drużynę może tworzyć dziecko z rodzicem, babcią lub dziadkiem.
Zapisy mailowo (niedzwiada@tlen.pl), pod nr tel. 609536355 lub osobiście w dniu turnieju (do godz. 11.30). Gwarantowane upominki okolicznościowe tylko dla rodzin, które zgłoszą się do 13 grudnia.

Zagrają też w szachy
Szkoła w Brzeźnicy Bychawskiej w niedzielę, 16 grudnia, organizuje również turniej szachowy. Start o godz. 10.30. Zapisy do piątku, 14 grudnia. Zgłoszenie zawodników mailowo: orglzs@tlen.pl lub pod nr. tel. 609 536 355 i 81 8512504.

Czysta energia dla Lubartowa
Konferencja podsumowującą realizację projektu o tej nazwie odbędzie się w piątek, 14 grudnia o godz. 12 w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

Czytelnik Roku 2018
Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Mickiewicza w Lubartowie zaprasza na uroczyste podsumowanie VIII edycji konkursu Czytelnik Roku 2018, które odbędzie się w piątek, 14 grudnia o godz. 14.

Grudzień w Lubartowskim Ośrodku Kultury
14 grudnia odbędzie się finał Szachowej Ligi Młodych Mistrzów i Spotkanie z Kolędą, 21 grudnia Szachowe Grand Prix na „100 lat Niepodległości", 27 grudnia IV Błyskawiczny Turniej Szachowy i Symultana z Mistrzem.

Kiermasz przedświąteczny w Kocku
Chcesz kupić niebanalny prezent pod choinkę lub świąteczne ozdoby? Będzie do tego okazja na kiermaszu przedświątecznym, który odbędzie się w Domu Kultury w Kocku przy ul. Aptecznej w niedzielę, 16 grudnia w godz. 8.30-14.00. Dom Kultury zaprasza wszystkich, którzy wykonują rękodzieło, ozdoby choinkowe, stroiki itp.

Wystąpił w „Mam Talent!". Zagra w Łęcznej

Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza na koncert świąteczny. W piątek 14 grudnia o godz. 17.30 wystąpi chór Prima Volta pod dyrekcją Dawida Podgórskiego przy akompaniamencie Melanii Szczepanowskiej. Posłuchamy też uczniów Studia Wokalnego pod kierownictwem Pauliny Multan przy akompaniamencie Jakuba Stasikowskiego, gitarzysty, którego niedawno mogliśmy zobaczyć w półfinale „Mam Talent!"

Tancerze znów będą rządzić w Milejowie

Już po raz siódmy w weekend 28-29 grudnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie odbędzie się Christmas Squezze.

To impreza łącząca w sobie wszystkie aspekty rozwoju tanecznego. Rozpocznie się w sobotę, 28 grudnia o godz. 10 i potrwa ponad 20 godzin.

Na wydarzenie składają się całodniowe warsztaty z profesjonalnymi instruktorami z różnych zakątków Polski, panele i wykłady na temat historii tańca, prezentacje filmowe, a także turniej taneczny.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Upiecz ciastko na WOŚP
27 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już 13 stycznia. Sztab WOŚP w Puchaczowie poszukuje osób, które mogą przeznaczyć swoje przedmioty na licytacje, upiec ciasto do kawiarenki, oddać do loterii fantowej drobne maskotki, upominki, zabawki itp. Zainteresowani proszeni są o kontakt tel. 81 7575345 wew. 22 lub osobiście w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie.

Naucz się tworzyć stroiki
Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie zaprasza wszystkie panie na warsztaty świąteczne z cyklu Okiem Kobiety. Warsztaty tworzenia świątecznych stroików odbędą się w piątek, 14 grudnia w godz. 17 - 20. Zapisy w GOK.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe
Pod tym hasłem odbędzie się po raz 23. Powiatowy Konkurs Plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia.

Dzieci - dzieciom

16 grudnia w godz. 15 - 20 Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim zaprasza na koncert charytatywny „Dzieci - Dzieciom", podczas którego zaprezentują się młodzi wykonawcy z gminy Ostrów Lubelski.

Biletem wstępu będzie datek pieniężny, który zostanie przekazany na dalsze leczenie i rehabilitację dwuletniej Igi Tarasińskiej zmagającej się z mózgowym porażeniem dziecięcym, spastycznością czterokończynową i padaczką lekooporną.

Dochód z wydarzenia będzie przekazany także na dalsze leczenie Moniki i Mileny Koziej – sióstr z Rozkopaczewa, które od kilkunastu lat chorują na chorobę genetyczną Zespół Friedricha.

Kamil Kulig

Barbara święta o górnikach pamięta!

Część artystyczną przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Górniczych w Ostrowie Lubelskim

Po mszy świętej w intencji górników, uczestnicy uroczystości 2 grudnia przemaszerowali z orkiestrą górniczą w uroczystym pochodzie do Sali Widowiskowej Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim. Tam wysłuchali prelekcji na temat historii górnictwa w Polsce, przygotowanej przez uczniów Zespołu Szkół oraz koncertu orkiestry górniczej.

MS

Orkiestra górnicza wystąpiła w galowych mundurach i ozdobnych czapkach z pióropuszem

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Pracownik produkcji	Lubartów	Fenix Poland S.A.	od 2650 PLN, umowa o pracę
Laborant	Michów	Spółdzielnia Mleczarska „Michowianka"	od 2300 PLN, umowa o pracę
Piekarz	Łucka-Kolonia	Piekarnia & Cukiernia M.M. Staszek	od 4500 PLN, umowa o pracę
Sprzedawca	Lubartów	Dolce Capricci Edyta Styk-Kasperska	od 2100 PLN, umowa o pracę
Maszynista urządzeń chłodniczych	Jeziorzany	Bimiz-Produkt Spółka z o. o.	od 2700 PLN, umowa o pracę
Monter stolarki okiennej	Lubartów	Lubartowska Fabryka Okien i Drzwi FER-PLAST D.Kwiatkowska, R.Brzeziński SP.J	od 3300 PLN, umowa o pracę
Konserwator/ palacz c. o.	Lubartów	Lubartowska Fabryka Okien i Drzwi FER-PLAST D.Kwiatkowska, R.Brzeziński SP.J	od 2500 PLN, umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Pracownik w szklarni	Trębaczów	Tom sp. z o. o.	od 2100 PLN, umowa o pracę
Laborant chemiczny	Milejów	Herbar sp. z o. o.	od 2400 PLN, umowa zlecenie
Rejestratorka medyczna	Milejów	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 t	Nowogród	kontakt przez PUP	od 1096 PLN, umowa zlecenie
Robotnik górniczy dołowy	Bogdanka	Przedsiębiorstwo Robót Specjalistycznych	od 3200 PLN, umowa o pracę
Robotnik pomocniczy	Milejów	kontakt przez PUP	od 2250 PLN, umowa o pracę
Opertor cnc - tokarz	Łęczna	Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uslugowe „Malinex" Malinowski Ryszard	od 3200 PLN, umowa o pracę

eprasa.pl c521224bce

- Mam pomysły na reorganizację pracy naszego urzędu - zapowiada szefowa Starostwa Powiatowego w Lubartowie

Ewa Zybała: Nie rozmawiamy z koalicjantami o ideologii

- Przyznam, że dla mnie ta koalicja jest trudną sytuacja, bo mam odmienne poglądy niż choćby osoby utożsamiające się z KOD-em, jak np. radny Jerzy Zwoliński. Naszym celem jest jednak współpraca dla dobra powiatu - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego.

Jak wyglądają pierwsze tygodnie na stanowisku starosty?
Są bardzo pracowite. Stosunkowo długo pochylam się nad wszystkimi zadaniami w pracy. Może przez to zajmuje mi to sporo czasu, ale chcę się dobrze zaznajomić ze wszystkimi aspektami pracy starosty. Studiuję dokumenty, do tego poznaję pracowników Starostwa Powiatowego - byłam już w każdym pokoju, w którym są nasi pracownicy, porozmawialiśmy. Spotykam się też z kierownikami i pracownikami jednostek podległych pod nasz urząd.

Na jakich zagadnieniach skupia się nowy Zarząd Powiatu podczas pierwszych posiedzeń w kadencji?
Pewne sprawy mają swój tok, np. inwestycje. Choćby ta przy ul. Słowackiego 7, gdzie powstaje nowa siedziba Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie. Wynikają w czasie prac budowlanych różne niezaplanowane wcześniej trudności i trzeba podejmować decyzje na bieżąco. Toczą się również sprawy sądowe, trzeba nad tym czuwać. Do tego dochodzą sprawy jednostek podległych Starostwu.

Po pierwszej sesji Rady Powiatu, podczas której wybrano nowe władze Starostwa Powiatowego, spotkała się pani w zaciszu gabinetu z ustępującym starostą Fryderykiem Pułą. Jak wyglądało to spotkanie?
Pan starosta miał do wypełnienia jeszcze dokumenty, musiał dopełnić formalności. Zaproponowałam kawę, usiedliśmy, spokojnie porozmawialiśmy, objaśniliśmy kilka kwestii. Nie było między nami żadnych utarczek słownych, po kilkunastu minutach rozstaliśmy się w pozytywnej atmosferze.

Radni spod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego wskazują, że brakuje Pani, jako staroście, doświadczenia samorządowego.
Przyjmuję te argumenty ze spokojem. Myślę jednak, że można to uznać za mój atut. Nie jestem związana żadnymi znajomościami. Można powiedzieć, że idzie nowe. Wszyscy ludzie zaangażowani w politykę muszą zdawać sobie sprawę, że w takich sytuacjach - gdy do urzędu wchodzi nowa osoba - początek pracy upływa pod znakiem szkolenia i wdrożenia się w nowe obowiązki. To normalna kolej rzeczy, zresztą tego wymaga demokracja, bo zmiany to efekt decyzji wyborców. Ja nie boję się pracy, nie boję się nowych wyzwań. Potrzebuję jedynie trochę czasu. A warto zauważyć, że samorządowcy z PSL-u też od razu nie mieli doświadczenia, musieli je przecież zdobyć.

Planuje pani dokonać zmian kadrowych lub zmieniać strukturę zatrudnienia w Starostwie Powiatowym w Lubartowie?
Zmiany muszą zostać dokonane rozsądnie. Mam pomysły na reorganizację pracy naszego urzędu. Wydaje mi się, że pewne sprawy można rozwiązać inaczej. Pracownicy mogą być pewni, że ich praca będzie poddana merytorycznej ocenie. Przyjrzę się temu, jak struktura organizacyjna Starostwa Powiatowego w Lubartowie wyglądała od początku powstania i jak się na przestrzeni lat zmieniała. Sprawdzę, jak obciążeni obowiązkami są pracownicy na konkretnych stanowiskach. Postaram się też, by udało się zmniejszyć kolejki w urzędzie. Tak, by mieszkańcy byli zadowoleni.

Być może zdecyduję się na przeprowadzenie audytu

- Są pomysły na reorganizację pracy naszego urzędu. Wydaje mi się, że pewne sprawy można rozwiązać inaczej. Pracownicy mogą być pewni, że ich praca będzie poddana merytorycznej ocenie - mówi Ewa Zybała, starosta lubartowski

Od czasu wyborów samorządowych nieoficjalnie dało się usłyszeć, że wielu pracowników Starostwa Powiatowego w Lubartowie obawia się o swoje posady. Rzeczywiście tak jest?
Trzeba by zapytać o to samych pracowników. Niemniej, odniosłam takie wrażenie. Może to dlatego, że przez wiele lat nie było zmian? Podchodzę do tego spokojnie, bo tak jest, że przy zmianie władz ludzie obawiają się o pracę. Ja mam normalne relacje z pracownikami urzędu, ponadto zauważam coraz więcej pozytywnych reakcji z ich strony.

W planach jest zorganizowanie audytu w Starostwie przez zewnętrzną firmę?
Na razie skupiamy się na bieżącej pracy, w Starostwie nie ma trzęsienia ziemi. Obserwuję funkcjonowanie urzędu. Sama nie jestem audytorem, ani też fachowcem w każdej dziedzinie. Ale intuicja podpowiada mi, czemu należy się baczniej przyjrzeć, na które dokumenty zwrócić szczególną uwagę. Być może zdecyduję się na przeprowadzenie audytu, ale nie chcę jeszcze wyprzedzać faktów. Nie ma w tej kwestii pośpiechu.

Po co Prawu i Sprawiedliwości koalicja z Platformą Obywatelską w Radzie Powiatu? Macie przecież 11-osobową większość w 21-osobowym gremium...
Nie mamy zdecydowanej większości w Radzie Powiatu, bez koalicji głosy mogłyby się układać w stosunku 11:10. A to różnica zaledwie jednego głosu. Radni są z różnych stron powiatu, zdarzają się sytuacje losowe, jak np. awaria samochodu czy choroba. Gdy zabrakłoby dwójki naszych radnych, tracilibyśmy większość. I wtedy mógłby być problem z przegłosowaniem ważnych uchwał. Koalicja daje nam pewność i stabilność. To ułatwia pracę, unikniemy „szarpania się" przy najważniejszych decyzjach. Dzięki temu jako samorząd jesteśmy bardziej wiarygodni. Ta koalicja, nazywana przez wielu egzotyczną, to efekt niełatwych negocjacji. Zadecydował zdrowy rozsądek. My nie rozmawiamy z koalicjantami o ideologii. Przyznam, że dla mnie ta koalicja jest trudną sytuacją, bo mam odmienne poglądy niż choćby osoby utożsamiające się z Komitetem Obrony Demokracji, jak np. radny Jerzy Zwoliński. Naszym celem jest jednak współpraca dla dobra powiatu lubartowskiego.

Spodziewa się pani, że w Radzie Powiatu będzie opozycja, która z góry będzie negować decyzje radnych z koalicji?
Myślę, że tak nie będzie. Radni będący przedstawicielami PSL-u w dotychczasowych wypowiedziach zachowują daleko idący spokój. Przyglądają się zmianom, ale nie atakują. Spodziewam się opozycji, lecz konstruktywnej. Działanie takiej opozycji może dawać pozytywne efekty. Ja doceniam krytykę. Mogę zapewnić, że sugestie radnych PSL-u nie będą negowane. Mam nadzieję na współpracę i merytoryczne dyskusje, a nie stawianie nic nie znaczących zarzutów.

W Lubartowie doszło do zmiany władz. Miastem nie rządzi już przedstawiciel PiS-u Janusz Bodziacki, a utożsamiany z PSL-em Krzysztof Paśnik. To może mieć negatywny wpływ na relacje na linii powiat - Lubartów? Te nie były najlepsze w ostatnich latach, co nieraz podkreślał starosta Fryderyk Puła...
Do tej pory jeszcze nigdy nie miałam żadnych relacji z panem Krzysztofem Paśnikiem. Trudno więc przewidzieć, jak się będą układać stosunki między oboma samorządami. Przyznam też, że jeszcze nie miałam okazji porozmawiać z nowym burmistrzem. Na razie wysłałam jedynie korespondencję do wszystkich władz samorządowych w powiecie z gratulacjami wygranych wyborów. Deklaruję jednak na łamach Wspólnoty, że w najbliższym czasie zaproszę wszystkich samorządowców, w tym pana Krzysztofa Paśnika do Starostwa. Chciałabym porozmawiać i nakreślić wspólną wizję współpracy powiatu z wszystkimi gminami. Jestem gotowa zrobić wszystko, co mogę, by nasze stosunki były jak najbardziej pozytywne. Uważam, że w relacjach pomiędzy starostą powiatu lubartowskiego i burmistrzem Lubartowa powinny zostać odsunięte na bok wszelkie prywatne uprzedzenia. Jeśli będziemy się spierać, to Lubartów nic na tym nie zyska. Na konfliktach zawsze się traci.

Dominik Smagała

Deklaruję na łamach Wspólnoty, że zaproszę Krzysztofa Paśnika do Starostwa

Nie jestem związana żadnymi znajomościami. Można powiedzieć, że idzie nowe

JEDYNA KANDYDATKA

W październikowych wyborach samorządowych Ewa Zybała uzyskała 1041 głosów, co pozwoliło jej zdobyć mandat radnej Rady Powiatu Lubartowskiego. Startowała z listy PiS. Wyboru starosty Rada Powiatu dokonała podczas pierwszej sesji - 22 listopada. Jedyną kandydatką była Ewa Zybała, jej kandydaturę zaproponowali radni z PiS. Poparło ją czternaścioro radnych, siedem osób wstrzymało się od głosu. Nikt nie był przeciw

CZTERNAŚCIE DO SIEDMIU

Radę Powiatu tworzy 21 radnych wybranych w wyborach samorządowych. Jak to wygląda w powiecie lubartowskim? Jedenaścioro radnych to osoby startujące z list PiS-u, siedmioro radnych to przedstawiciele PSL-u, skład uzupełnia trójka radnych z PO. Radni z PiS i PO zawarli koalicję. W efekcie mają być zgodni podczas głosowań nad uchwałami

Z KIM RZĄDZI STAROSTA?

Władzą uchwałodawczą w powiecie jest rada powiatu. Władzą wykonawczą natomiast zarząd powiatu. Jego skład podczas pierwszej sesji wybierają w tajnym głosowaniu radni.
Zarządu Powiatu Lubartowskiego:
starosta - Ewa Zybała (PiS),
wicestarosta - Lucjan Mileszczyk (PiS),
etatowy członek Zarządu - Radosław Guz (PO)
nieetatowi członkowie Zarządu - Antoni Bielski (PiS) i Jan Zaworski (PO)

eprasa.pl c521224bce

Wasza obecność ładuje nam akumulatory na kolejny rok pracy - mówił dyrektor szpitala

Setka poparzonych dzieci spotkała w szpitalu Św

ŁĘCZNA: Około 100 małych pacjentów łęczyńskiego oddziału oparzeniowego dla dzieci przyjechało w piątek 7 grudnia do Szpitala Powiatowego w Łęcznej na spotkanie ze Świętym Mikołajem.

Wśród dzieci była m. in. uśmiechnięta dziewczynka, która w tym roku trafiła do łęczyńskiego szpitala z oparzeniem prawie całego ciała (poza twarzą). Kilka tygodni leczono ją na intensywnej terapii. Dziś już doszła do siebie, odbiera prezenty od Mikołaja.

- Wasz pobyt w naszym szpitalu związany był z pewnym nieszczęściem, które się wydarzyło. Chcemy, aby dzięki dzisiejszej wizycie wasze wspomnienia związane z naszym szpitalem były weselsze. Wasza obecność ładuje nam akumulatory na kolejny rok pracy - mówił dyrektor szpitala Krzysztof Bojarski.

Gości witał także prof. Jerzy Strużyna, szef Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej.

- Te stworzenia są tak żywe, że ciężko je upilnować. Potem są wyrzuty sumienia, strach, troska. Rodzice cierpią bardziej niż dzieci, bo mają większą świadomość. Ale takie życie już jest, że zawsze się dzieci parzyły i będą parzyć. Pilnujcie tych obrusów i zup, ale jak już się zdarzy, to nie martwcie się, do Łęcznej można zawsze dojechać – dodał prof. Jerzy Strużyna.

Łęczyńska oparzeniówka dla dzieci działa cztery lata. To jedyny taki oddział po wschodniej stronie Wisły. Leczyło się tutaj już blisko tysiąc dzieci.

Kamil Kulig

Andżelika Brzowska
Żeby szpital nie kojarzył się z bólem
Mój syn Mikołaj w maju schodził ze stołka i wszedł w wiaderko z gorącą wodą. Miał wtedy 3,5 roku. Oparzył sobie pośladki i całe nóżki z tyłu. O dziwo jednak dobrze to wszystko zniósł. W Łęcznej miał bardzo dobrą opiekę, pomocnych, cierpliwych lekarzy i pielęgniarki. Mikołaj jest po przeszczepie skóry. Teraz jeszcze przyjeżdżamy do szpitala w Łęcznej na laserowe leczenie blizny. Jesteśmy tu dzisiaj po to, żeby dziecko nie kojarzyło szpitala tylko z bólem

Krzysztof Bojarski
dyrektor szpitala w Łęcznej

Zamiast opatrunków są uśmiechy

Jest to dla nas wielka radość i przyjemność, że mamy okazję zobaczyć naszych pacjentów w zupełnie innej sytuacji. Nie są to bandaże i opatrunki, tylko uśmiechy na buziach

Marta i Krzysztof Dadej
Poparzyła się 13-tego w piątek
Córka wylała na siebie kubek gorącej herbaty. Było to trzynastego w piątek. Helikopter przywiózł Nikolcię do Łęcznej. Jesteśmy bardzo zadowoleni z opieki. W szpitalu mama może być cały czas być przy dziecku. To bardzo ważne, bo córka miała wtedy dopiero 1,5 roku

Michał Wnuk
Czuliśmy się jak w domu
Dwa lata temu córka poparzyła sobie rękę. Natalia miała niecałe 1,5 roku. Z samego rana robiliśmy z żoną kawę i dziecko trąciło szklankę wylewając na siebie wrzątek. Obyło się bez przeszczepu. Jesteśmy zadowoleni z podejścia do pacjenta. Gdy zostawaliśmy sami w sali, czuliśmy się jak w domu albo jak w minihotelu, a nie jak w szpitalu

R E K L A M A

Kompleksowe
BADANIA SŁUCHU

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Współpraca z NFZ
Ponad 450 lokalizacji w Polsce
25 lat tradycji
Tysiące zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie: SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58
czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

eprasa.pl c521224bce

więtego Mikołaja

Katarzyna Zawadzka
Lekarze działali szybko
W marcu córcia wylała sobie szklankę wrzątku na rączkę. Zosia dopiero zaczyna chodzić, wtedy miała roczek. Najedliśmy się nerwów, ale w Łęcznej opieka była na najwyższym poziomie. Lekarze działali bardzo szybko. Po tygodniu wyszliśmy do domu. Nie obyło się bez przeszczepu skóry, ale wszystko bardzo szybko się goi

prof. Jerzy Strużyna
Takie życie już jest, że zawsze się dzieci parzyły i będą parzyć

Dzieci otrzymały od Mikołaja worek pełen słodkości

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw BP, ul. Lubelska 138	4,95	5,31	5,19	2,41
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	4,90	5,20	5,14	2,38
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	4,93	5,18	5,14	2,37
Circle K ul. Lubelska 102a	4,89	-	5,16	2,36
KOCK				
Stacja paliw Rajol	-	-	-	-
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	4,85	-	5,00	2,36
ŁUCKA				
Stacja paliw GIS	4,90	5,15	5,17	2,37
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspólnicy	4,92	-	5,15	2,37
KAMIONKA				
Stacja paliw Petropol	4,89	5,30	5,18	2,40
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	4,89	5,22	5,12	2,37
NIEMCE				
Stacja poaliw Mariol	4,89	5,25	5,18	2,34
ŁĘCZNA				
LOTOS,	4,89	5,24	5,19	2,44
Shell,	4,89	5,69	5,25	2,45

Ceny sprawdzono 10.12.2018r.

Wjechała w sklep w Kamionce

W Kamionce, przy ul. Lubartowskiej, 6 grudnia samochód osobowy suzuki około godziny 4 rano uderzył w sklep. 47 - letnia kobieta kierująca pojazdem nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i straciła panowanie nad kierownicą. W wyniku uderzenia zostały uszkodzone drzwi i elewacja sklepu. Sprawczyni kolizji była trzeźwa, nie odniosła żadnych obrażeń. Została ukarana mandatem

Kierowca volvo z trzema promilami

40 - letni mieszkaniec gminy Lubartów kierujący osobowym volvo został 6 grudnia zatrzymany do kontroli na ul. Szaniawskiego w Lubartowie.

Sposób jazdy samochodu wzbudził podejrzenia policjantów. Okazało się, że kierowca miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy, samochód odholowano na parking strzeżony.

Marcin Kusyk

Uderzony przez drzewo podczas wycinki

24 - letni mężczyzna został 6 grudnia zabrany do szpitala przez śmigłowiec ratunkowy po tym, jak uderzyło go wycięte drzewo.

Mężczyzna wraz z bratem pracował przy wycince drzew w gminie Abramów. Jedno ze ściętych drzew nie upadło, ale zawisło na innym. Mężczyzna próbował je odepchnąć, został wtedy uderzony przez pień ściętego drzewa. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci z posterunku w Kamionce.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

Wyjątkowe rabaty – przy dowolnej transakcji jedną z kart flotowych **ORLEN*** otrzymasz kupon na dowolne **O! Soki** w obniżonej cenie**

Oferta ważna do 31.12. 2018

*Promocja dotyczy Uczestników Programu: FLOTA, MIKROFLOTA, BIZNESTANK, OPEN DRIVE oraz Karty Zakupowej.
Płatność możliwa tylko gotówką lub kartami płatniczymi.
Regulaminy poszczególnych kart dostępne są na stronie: **dlakierowcow.orlen.pl/programy-kartowe**
**Promocja obejmuje zakup maksymalnie 4 sztuk soków przy jednej transakcji. Stacje franczyzowe mogą stosować własną cenę, nie wyższą niż cena maksymalna wskazana w niniejszym materiale.

eprasa.pl c521224bce

GDDKiA zaprezentowała przebieg drogi ekspresowej z Lubartowa do Lublina

Gm. Lubartów: To nie my obok drogi, tylko droga

Na konsultacje 5 grudnia w sprawie budowy drogi ekspresowej przyszło około 200 mieszkańców m.in. m. Annobór, Majdan Kozłowiecki, Łucka Kol., Wandzin, Skrobów Kol., Nowodwór Piaski

Jedni obawiają się hałasu i życia wśród spalin, inni uciążliwości związanych z kilkuletnią budową.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła konsultacje społeczne w sprawie budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku ok. 24 km przez teren miasta Lubartów, gminy Lubartów oraz gminy Niemce. Akcja informacyjna została zainicjowana w listopadzie wyłożeniem w urzędach zeszytów z uwagami, ewentualnymi wnioskami i materiałami informacyjnymi.

5 grudnia na spotkanie z inwestorem oraz projektantami w SP w Łucce przyszło około 200 mieszkańców gm. Lubartów.

- Jesteśmy na kolejnym etapie przygotowania projektu do realizacji - mówił Zbigniew Szepietowski, zastępca dyrektora Oddziału GDDKiA ds. Inwestycji. - Za nami etapy, które rozstrzygnęły zasadnicze elementy tego projektu, czyli jak ma przebiegać korytarz drogi, lokalizacja węzłów, obiekty oraz inne elementy związane z tym projektem. Na tym etapie realizująca na zlecenie GDDKiA O. w Lublinie firma MOSTY Katowice przygotowuje tzw. koncepcję programową, czyli jest to kolejny krok, który nas przybliża do przyjęcia ostatecznych rozwiązań, które będą kierowane do postępowania przetargowego i realizacji tego projektu.

Na razie projekt jest analizowany technicznie i opiniowany, między innymi przez mieszkańców, którym droga utrudni komunikację i przysporzy problemów.

Cały czas huczy!

Mieszkańcy nie mają wątpliwości, że hałas będzie bardzo duży i przez lata będą musieli z nim żyć. Niektórzy dobrze już znają ten problem, odkąd powstała obwodnica Lubartowa.

- To nie my przyszliśmy mieszkać obok drogi, tylko droga „przyszła" do nas - mówią mieszkańcy Kol. Skrobów, którzy postawili dom 20 lat przed budową obwodnicy. - Tu była cisza i spokój, mieliśmy duży sad owocowy.

Planowana rozbudowa drogi ekspresowej ma jeszcze przybliżyć jezdnię do zabudowań rodziny Małeckich. Mieszkańcy chcieliby, aby inwestor wykupił od nich dom, w którym ze względu na hałas nie można mieszkać. W projekcie drogi ekspresowej siedlisko nie jest jednak przeznaczone do wyburzenia, a emisję hałasu mają obniżyć zamontowane w pobliżu domu ekrany akustyczne.

- Nie wyobrażam sobie mieszkania za ścianą z ekranu akustycznego, który mogę mieć za oknem - mówi Agnieszka Małecka, która mieszka w domu teściów. - Planowany pięciometrowy ekran, przesłoni nam tylko okna na parterze domu, między innymi w kuchni, a w sypialniach już nie ochroni nas od hałasu, który będzie jeszcze większy, niż do tej pory. Już teraz od strony obwodnicy nie możemy okien otworzyć w domu, bo jest taki huk i smród spalin.

Małeccy zostali jako jedyni mieszkańcy w tej części miejscowości. Pozostałe domy zostały wykupione, ponieważ znajdowały się w przebiegu obwodnicy. Część działki wokół zabudowań po jakimś czasie sprzedali, bo informowano ich, że droga będzie dużo dalej.Do krawędzi jezdni mają obecnie 44 metry, a ma być jeszcze mniej. Ile - tego do końca nie wiadomo. Na razie są tylko mapy poglądowe, które nie regulują odległości. Wiadomo tylko, że droga ma być poszerzona od wschodu, czyli w stronę państwa Małeckich w kierunku Lubartowa.

Ekrany nie pomogą

- Starsi państwo wyprowadzili się, bo nie mogli znieść tego hałasu, młodzi zostali, ale jak oni tu mieszkają w tym huku, z małymi dziećmi, odizolowani od wszystkiego? - wstawia się za mieszkańcami radny Aleksander Woliński.

Marcin Sucheta
Mosty Katowice. projektant

Nasze biuro realizuje wykonanie dokumentacji technicznej, jesteśmy na etapie koncepcji programowej. Będziemy analizować państwa wnioski. Te, które zostaną uznane za właściwe, będą uwzględnione w dokumentacji. Po przeanalizowaniu wszystkich wniosków z inwestorem będziemy podejmować indywidualną decyzję co do konkretnych rozwiązań. Wskażemy możliwe opcje

Dodatkowo na skrzyżowaniu z ulicą Nowodworską, 200 m od domu Małeckich, przewidziany jest węzeł Lubartów Zachód, który umożliwi włączanie się ruchu lokalnego do ekspresówki. Już teraz drogą powiatową z samej Biedronki wyjeżdża ok. 200 samochodów ciężarowych dziennie. Ośmioletni Jakub Małecki jest dzieckiem autystycznym i ciężko znosi natężenie bodźców z zewnątrz. Wywołują u niego zmiany zachowania i pogarszają stan zdrowia dziecka.

- Syn rano się budzi, nawet jak nie musi wstawać i mówi, że nie może spać, bo go obudziły samochody - mówi Paweł Małecki, ojciec chłopca. - Nie mam nic przeciwko budowie dróg, bo są potrzebne, ale nie pod samym oknem!

- A jak wytrzyma budowę drogi, która potrwa kilka lat? Przecież nasz dom będzie praktycznie na placu budowy - martwi się mama chłopca. - Ostatnio musiałam syna wcześniej odebrać ze szkoły, bo w klasach były montowane tablice multimedialne. Pani zadzwoniła, że Kubę od dźwięków wiertarek używanych przy montażu głowa tak rozbolała, że nie było możliwości kontynuowania z nim zajęć... Uważam, że to „draństwo" takie traktowanie naszej sytuacji w koncepcji inwestycji. Gdybym miała taką możliwość, wyprowadziłabym się stąd z rodziną bez zastanowienia. Choćby w tej chwili - mówi Agnieszka Małecka.

Interesy mieszkańców reprezentuje prawnik, którego pań-

Marianna Małecka
Nowowdór Piaski

Już jedną budowę obwodnicy „przeżyliśmy", dwa lata leczyłam się później na depresję. Prawie ogłuchłam, nie mówiłam, tylko krzyczałam! Myślałam, że zwariuję. Teraz mieszkamy 700 m dalej, w domu już nie słychać samochodów. Pierwszej nocy nie mogłam uwierzyć, że może być tak cicho. Przychodzi moment walki o dzieci i znowu się denerwuję. Wnuka coraz częściej boli głowa, bo nie moze spać przez te samochody. Bardzo to przeżywam

Jerzy Małecki
właściciel domu przy obwodnicy

Nasza posesja, cały dorobek życia jest w tej chwili bez wartości. Jesteśmy skazani na wegetację, aż nam się dom rozpadnie, bo remontować go nie ma sensu. Inwestor więcej wyda na montaż i utrzymanie ekranów akustycznych, niż gdyby wykupił naszą działkę. Walczymy o to, żeby nas wykupili, my tu nie chcemy ekranów, bo one nic nie dadzą! Człowiek się nie liczy przy takiej inwestycji

R E K L A M A

INLEGIS KANCELARIE PRAWNE
INLEGIS FUNDACJA

Pomagamy wywłaszczonym pod budowę drogi S19 uzyskać słuszne odszkodowanie

www.inlegis.pl
www.fundacjainlegis.pl
tel.: + 48 502 453 899

eprasa.pl c521224bce

y przyszliśmy mieszkać
„przyszła” do nas

Planowana rozbudowa drogi ekspresowej ma jeszcze przybliżyć jezdnię do zabudowań rodziny Małeckich. Mieszkańcy chcieliby, aby inwestor wykupił od nich dom

To, co na tym etapie państwo chcecie nam zafundować, to nie tylko ograniczacie prowadzenie działalności gospodarczej, wręcz - odcinacie nas od klientów, bo nikt nie będzie jechał osiem km do jednego węzła i wracał, żeby przyjeżdżać do naszego obiektu. Jak państwo to sobie wyobrażacie? - pytał Grzegorz Robak przedsiębiorca z gm. Lubartów (z mikrofonem)

stwo Małeccy wynajęli w tej sprawie.

- Zostaną podjęte wszelkie dostępne środki prawne celem zagwarantowania państwu Małeckim ochrony ich praw - mówi dr Katarzyna Stanik - Filipowska. - Od początku stoimy na stanowisku, że ekrany nie są wystarczającym środkiem ochronnym. Chronią przed hałasem, ale nie przed drganiami i spalinami. Lokalizacja zabudowań, z jednej strony od drogi ekspresowej, a z drugiej - serwisowej drogi gminnej, w ogóle pozbawia ich przestrzeni życiowej. Z uwagi na realizację inwestycji dalsze zamieszkiwanie tam nie jest możliwe - uważa prawnik.

- My musimy w ramach inwestycji wykupować, czy pozyskiwać teren tylko i wyłącznie niezbędny z punktu widzenia drogi - stoi na stanowisku inwestor.

Uniknąć dodatkowych kilometrów

Budowa drogi ekspresowej to dla mieszkających najbliżej nie tylko problem z hałasem i emisją spalin. Wielu ludziom przysporzy to dodatkowych kilometrów.

- Jestem właścicielem obiektu hotelowego w miejscowości Wincentów. Rocznie odwiedza nas ponad 10 tys. osób. To, co na tym etapie państwo chcecie nam zafundować, to nie tylko ograniczacie prowadzenie działalności gospodarczej, wręcz odcinacie nas od klientów, bo nikt nie będzie jechał osiem km do jednego węzła i wracał, żeby przyjeżdżać do naszego obiektu. Jak państwo to sobie wyobrażacie? - pytał Grzegorz Robak, przedsiębiorca z gminy Lubartów.

To z tego powodu, że droga ekspresowa jest drogą o ograniczonej dostępności.

- Przepisy nie dopuszczają skomunikowania jakichkolwiek obiektów użyteczności publicznej, czy prywatnej bezpośrednio z drogą ekspresową. Nie ma możliwości, żeby podłączyć poza węzłami jakąkolwiek infrastrukturę. Możemy jedynie projektować układy dróg dodatkowych, jak najbardziej komfortowo, z włączeniem ich tylko i wyłącznie poprzez węzeł - mówił projektant.

- Przyjrzymy się, w jaki sposób możemy zaprojektować drogi dojazdowe, które są, żeby zminimalizować odległości.

Szereg uwag do projektu w imieniu mieszkańców wniosła gmina, która będzie opiniować rozwiązania proponowane przez GDDKiA. Lista wniosków jeszcze nie jest zamknięta. Uwagi do projektu drogi ekspresowej można składać pisemnie za pośrednictwem Urzędu Gminy, bądź bezpośrednio do GDDKiA O. w Lublinie. Na stronie internetowej GDDKiA jest zamieszczony specjalny formularz.

O problemach z budową drogi ekspresowej innych mieszkańców napiszemy w kolejnych numerach Wspólnoty

MS

Projekt budowy drogi ekspresowej pomiędzy Lubartowem a Lublinem

długość ok. 24 km:
przekrój dwujezdniowy (po dwa pasy ruchu w każdym kierunku),
budowa czterech węzłów,
miejsca obsługi podróżnych (toalety, strefy wypoczynku i relaksu, miejsca postojowe),
przebudowa istniejących dróg publicznych i budowa dróg obsługujących
przebudowę istniejących dróg poprzecznych,
uzbrojenie terenu ,
odwodnienie,
wyposażenie drogi: ekrany akustyczne, oświetlenie, bariery ochronne
przejścia dla zwierząt

Inwestor

W ramach inwestycji musimy wykupować, czy pozyskiwać teren tylko i wyłącznie niezbędny z punktu widzenia drogi. Nie jesteśmy w stanie zrealizować wszystkich oczekiwań, które muszą być zgodne z przepisami

GDDKiA: Inwestycja zapewni pełną obsługę terenów przyległych do drogi ekspresowej poprzez budowę dróg obsługujących (drogi zbiorcze i dojazdowe, wraz ze zjazdami do nieruchomości) oraz przebudowę istniejącej sieci dróg publicznych (w tym przebudowę dróg poprzecznych do planowanej trasy S19). Budowa dróg zbiorczych pozwoli na poprowadzenie komunikacji publicznej poza trasą S19

- Planowana inwestycja jest jednym z etapów budowy drogi ekspresowej S19, która w przyszłości będzie stanowiła na terenie Polski część międzynarodowego szlaku Via Carpatia, łączącego: Litwę, Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię oraz Grecję. Projekt zakłada budowę odcinka drogi ekspresowej o długości ok. 24 km, jako drogi dwujezdniowej, z dwoma pasami ruchu w każdą stronę, wraz z budową czterech węzłów drogowych i dwóch miejsc obsługi podróżnych. Projektowany odcinek przewidziany jest do realizacji w systemie: „Projektuj i Buduj”

Przebieg trasy:

Początek planowanej inwestycji zlokalizowany jest w miejscowości Wincentów przed projektowanym węzłem Lubartów Północ. Na tym odcinku trasa S19 przebiega równolegle do istniejącej drogi krajowej nr 19, po jej wschodniej stronie. Od węzła Lubartów Północ, aż do miejscowości Annobór trasa przebiega w korytarzu istniejącej obwodnicy Lubartowa. Następnie, na odcinku od końca istniejącej obwonicy Lubartowa do węzła Niemce Południe, droga prowadzona jest nowym śladem przez tereny zabudowane, tj. wieś Annobór, wieś Wandzin, m. Niemce, m. Leonów. Od m. Wandzin do początku m. Niemce droga biegnie wzdłuż istniejącej linii kolejowej nr 30 Lubartów-Lublin Północny. Na odcinku od węzła Niemce Południe do węzła Lublin Rudnik trasa S19 ponownie przebiega w korytarzu istniejącej drogi krajowej nr 19. Koniec projektowanego odcinka jest przewidziany w miejscowości Ciecierzyn przed węzłem Lublin Rudnik

Kolejnym etapem w procesie przygotowania inwestycji będzie uzyskanie zezwolenia na budowę od wojewody lubelskiego. Na mocy tej decyzji nieruchomości zajęte pod pas drogowy stają się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa. Dotychczasowym właścicielom przysługuje odszkodowanie za zajętą nieruchomość lub jej część. Postępowanie w sprawie wypłaty odszkodowania jest wszczynane przez wojewodę z urzędu, a więc właściciele nieruchomości nie będą musieli podejmować żadnych dodatkowych starań, by odszkodowanie otrzymać. Decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje wojewoda w oparciu o operat szacunkowy rzeczoznawcy majątkowego, powołanego przez wojewodę. Rzeczoznawca majątkowy, będąc na oględzinach nieruchomości, nie ma obowiązku informowania o tym właściciela

R E K L A M A

INLEGIS KANCELARIE PRAWNE
INLEGIS FUNDACJA
Pomagamy wywłaszczonym pod budowę drogi S19 uzyskać słuszne odszkodowanie
www.inlegis.pl
www.fundacjainlegis.pl
tel.: + 48 502 453 899

eprasa.pl c521224bce

Lubartów: Dziewiętnastki chcą wszyscy, ale nie tuż pod oknami

Na spotkaniu w Urzędzie Miasta 7 grudnia sala konferencyjna była w całości wypełniona, ludzie stali pod ścianami. Pytania dotyczyły głównie spraw technicznych, ale dla niektórych mieszkańców budowa ekspresówki oznacza problemy. - Wyburzą mi budynki gospodarcze, zostanie dom - skarżył się mieszkaniec ul. Lipowej.

Nie dla wszystkich uczestników spotkania wystarczyło krzeseł, część musiała stać pod ścianami

Założenia budowy drogi S-19 na odcinku Lubartów - Lublin prezentował przedstawiciel firmy Mosty - Katowice, Marcin Sucheta. Uczestnicy spotkania interesowali się wieloma kwestiami.

Aleje Zwycięstwa zanurkują - trzeba będzie podnieść drogę

- O jakim tonażu będą drogi dojazdowe? Jakie będą ekrany przy Lipowej, zasłonięte całkiem, czy przezroczyste? - pytał jeden z mężczyzn. - W zakresie tonażu nośność dróg jest określona przepisami, jest dopasowana. Czy będą zarządzane przez takiego, czy innego zarządcę, będą miały parametry nośności w zależności tego, czy droga zostanie przekazana zarządowi gminy, powiatu, czy zarządowi dróg wojewódzkich. Zależy, co taki zarząd dopuści do ruchu tą drogą. Jeśli chodzi o ekrany akustyczne - z założenia są projektowane ekrany „zielona ściana", bo ich skuteczność jest największa. Ale w miejscach zbliżeń, gdzie taki ekran uniemożliwiałby dostęp światła w stopniu niezgodnym z przepisami, będą montowane ekrany przezroczyste - mówił przedstawiciel Mostów Katowice. - Obwodnica biegnie zdrowo ponad metr nad Al. Zwycięstwa. Czy nie można zamiast projektowanego wiaduktu poprowadzić jej dołem, czyli Al. Zwycięstwa poszłyby pod projektowaną drogą 19? Wówczas wszystkie media i przyłącza do domów zostałyby tak, jak do tej pory - mówił jeden z mieszkańców. - Można rozważać różne warianty. Praktykuje się rozwiązania najtańsze. Puszczenie drogi niższego rzędu wyżej jest rozwiązaniem tańszym. Rozwiązanie, o którym pan mówi, jest z technicznego punktu widzenia jak najbardziej możliwe. Należy jednak mieć świadomość, że ta droga będzie musiała „zanurkować" poniżej poziomu terenu i wyjść do góry. Powstanie miejsce, gdzie podczas deszczu wody spływają. Wiąże się to z koniecznością ciągłego wypompowywania wody i z kosztami. Chcąc zostawić Al. Zwycięstwa w poziomie terenu, istniałaby konieczność podniesienia całej drogi. Wszystkie media wykonawca na etapie budowy ma obowiązek przebudować. Jeśli chodzi o przyłącza, zostaną odtworzone, żeby państwo te media mieli - mówił Marcin Sucheta.

Kazimierz Podleśny z ul. Lipowej. Po prawej jeden z budynków gospodarczych, które mają być zburzone - ma tamtędy przebiegać droga. W tle po lewej dom mieszkalny, który ma pozostać

Będziemy jak w getcie

- Państwo rezygnujecie z dotychczasowego układu, którym jest obwodnica Lubartowa, wyprowadzająca ruch z miasta. W tej chwili jadąc od miejscowości Łucka, Serniki i Ostrów Lubelski nie ma innej możliwości (jadąc w kierunku Białegostoku), jak nie wjeżdżać do miasta. W państwa rozwiązaniach cały ruch jest kierowany do miasta, żeby można było się włączyć do drogi ekspresowej. Czy nie warto wydłużyć dróg zbiorczych tak, żeby dochodziły do węzła na Nowodworskiej, by w minimalnym stopniu wprowadzać ruch do Lubartowa? - pytał kolejny z uczestników spotkania.

- Jeśli chodzi o projektowanie dróg dojazdowych, które miałyby odciążyć samo miasto równolegle do drogi ekspresowej, z technicznego punktu widzenia jest to możliwe. Jeżeli będą deklaracje przyszłych zarządców, że takie drogi przejmą, jest możliwość ich wykonania. Nie mówimy nie, jednak jest to skomplikowane z formalnego punktu widzenia - odpowiadał przedstawiciel wykonawcy.

- Wiadukt na Lipowej ma być w kierunku Skrobowa. Czy nie można go przesunąć w stronę lasu? - pytał uczestnik spotkania.

- Niewielkie są możliwości zmiany tych rozwiązań w zakresie jakiegoś zasadniczego przesuwania - mówił Marcin Sucheta. Miejsce wiaduktu określa decyzja środowiskowa, jej zmiana jest kosztowna i czasochłonna. - Dlaczego ktoś, kto projektował te drogi, nie poprzesuwał ich trochę? Najlepiej wejść ludziom pod okna. Będzie nie nasyp z obsuwającą się ziemią, ale betonowy mur. Chciałby pan patrzeć na taki mur? - pytała jedna z mieszkanek Lubartowa uczestnicząca w spotkaniu. - Będziemy jak w getcie - padł głos z sali. - My w tej chwili mamy piękny widok z okien, świeże powietrze. Dla naszych dzieci tam nie ma przyszłości, bo działki stracą na wartości - dodawała kobieta.

Jakub Wróblewski
zastępca burmistrza
Na północ od węzła Wincentów ma być zlokalizowana nowa siedziba straży pożarnej. Którędy samochody strażackie miałyby dojechać do budynków leżących naprzeciw, po drugiej stronie projektowanej drogi?

Budynki gospodarcze do wyburzenia, dom zostanie

- U mnie będą do wyburzenia cztery budynki gospodarcze, a budynek mieszkalny zostaje - mówił Kazimierz Podleśny z ul. Lipowej. Mieszka w bezpośrednim sąsiedztwie obwodnicy. Jak powiedział Wspólnocie, to bardzo uciążliwe sąsiedztwo. Kilka lat temu otrzymał raport Wojewódzkiego Ośrodka Oddziaływania na Środowisko. - W dzień jest 86 decybeli, w nocy 85, normy unijne to 62 - mówi. Ciągły ruch ciężarówek utrudnia życie pana Kazimierza i jego rodziny. - W lecie nie da się spać nawet przy lekko uchylonym oknie. Na górze, u syna, nie potrzeba łóżka wodnego, bo zwykłe się trzęsie - mówi pan Kazimierz. Odkąd powstało centrum Biedronki sytuacja jest jeszcze gorsza. Ze ścian budynków odpada elewacja, pojawiają się pęknięcia. W ścianie garażu jest szczelina szeroka na co najmniej centymetr. W podpiwniczeniu innego pomieszczenia opuścił się sufit.

- Dom jest z 1970 r. obora z 1967 r., najstarsza jest stodoła - mówi pan Kazimierz. Mieszkańcy Lubartowa mogli zgłaszać wnioski i uwagi do projektu budowy drogi. Pan Kazimierz napisał: - Rozwiązanie, jakie jest w projekcie, uniemożliwi mi prowadzenie gospodarstwa rolnego, prowadzenie działalności gospodarczej. Budynek mieszkalny narazi na jeszcze większy poziom drgań (sypie się elewacja na budynku), narazi na większy poziom hałasu. Moja działka straci na wartości. Nie sadzę (przy tej ilości samochodów), aby cokolwiek z mojego ogródka nadawało się do spożycia (jest też kilka drzew owocowych). Narazi budynek mieszkalny na dalszą dewastację (obawiam się, czy fundamenty tego budynku wytrzymają drgania przenoszące się od obwodnicy). W związku z tym proszę o wzięcie pod uwagę mojego zdania i wykupić całą działkę, wraz z budynkiem mieszkalnym.

- Pan będzie stroną postępowania, bo częściowo pana gospodarstwo jest przejmowane. Jeżeli po wydaniu decyzji ZRID (pozwolenie na budowę, które obejmuje również decyzje o wywłaszczeniach) pan stwierdzi, że nie może pan go użytkować, GDDKiA jest zmuszona wykupić resztę nieruchomości. Jeżeli na tym terenie jest stwierdzone przekroczenie wartości dopuszczalnych, których nie da się obniżyć, może pan zgłosić ten fakt wojewodzie. Regionalny dyrektor ochrony środowiska zweryfikuje to, jeśli fakt się potwierdzi, zostanie ustanowiona strefa ograniczonego użytkowania, która rozszerzy konieczność wykupu na pozostałe budynki - mówił Marcin Sucheta

Którędy pojedzie straż pożarna?

Do dyskusji włączył się zastępca burmistrza, Jakub Wróblewski. - Na północ od węzła Wincentów ma być zlokalizowana nowa siedziba straży pożarnej. Którędy samochody strażackie miałyby dojechać do budynków leżących naprzeciw, po drugiej stronie projektowanej drogi? - pytał. - Nie ma możliwości zjechania bezpośrednio z węzła w ten rejon. Mamy świadomość, że ta droga wydłuża dojazd służb. Rozważamy możliwość zaprojektowania dodatkowego obiektu, który pozwoliłby na bezpośrednią komunikację dla służb. Być może byłby to wiadukt. Wpłynie to jednak w sposób drastyczny na zajęcia terenu - odpowiedział Marcin Sucheta. Jakub Wróblewski apelował o przesunięcie planowanej drogi w kierunku południowym od ul. Lipowej - są tam wolne przestrzenie, natomiast od strony północnej, gdzie obecnie jest planowana, są posesje wielu osób. - Zajmiemy się tą kwestią, postaramy się przesunąć obiekt - powiedział Marcin Sucheta.

Marcin Kusyk

eprasa.pl c521224bce

R E K L A M A

ODBLOKUJ KRĄŻENIE!

Redukcja cholesterolu i udrożnienie tętnic w 5 tygodni!

Prof. Stephen Sato

Światowej sławy specjalista w dziedzinie chorób układu krążenia odkrył wyjątkową kompozycję składników, która odblokowuje krążenie. Całkowicie naturalny preparat skutecznie usuwa niebezpieczne złogi płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnice. Czy to rewolucyjne odkrycie zagrozi pozycji koncernów farmaceutycznych?

Wołanie o pomoc

Miażdżyca atakuje ukradkiem jak cichy zabójca. Problemy związane ze złym krążeniem, wysokim poziomem cholesterolu oraz nadciśnieniem narastają stopniowo i niepostrzeżenie już po 30. roku życia - możesz nawet nie wiedzieć, że je masz.

Działaj, zanim będzie za późno! Nie ignoruj sygnałów ostrzegawczych! Jeśli:

- ☑ łatwo i **szybko się męczysz**
- ☑ miewasz bolesne **skurcze** nóg podczas chodzenia
- ☑ masz **zimne dłonie** i stopy nawet latem
- ☑ odczuwasz bóle lub **zawroty głowy**
- ☑ słyszysz piszczenie w uszach lub **dzwonienie**,
- ☑ masz **kłopoty z koncentracją** i pamiecią

oznacza to, że Twoje tętnice są stopniowo blokowane złogami cholesterolu oraz zwapniałą blaszką miażdżycową i potrzebują szybkiego oczyszczenia. **Jesteś w grupie wysokiego ryzyka!**

Na ratunek tętnicom

Lata naukowych poszukiwań doprowadziły prof. Sato do przełomowego odkrycia. Opracował on całkowicie naturalny i bezpieczny środek, który udrażnia tętnice i naprawia powstałe uszkodzenia. Dzięki unikalnej kompozycji witamin i silnych antyoksydantów, preparat oczyszcza dławiące się tętnice ze zwapniałych złogów blaszki miażdżycowej i gąbczastych narośli cholesterolu. Gdy krążenie zostaje odblokowane, kuracja odżywia martwiejące komórki oraz przeciwdziała powstawaniu nowych zatorów.

„Od dawna byłem przekonany, że stosowanie syntetycznych, mało przyswajalnych preparatów nie daje dobrych efektów. Po latach badań odkryłem, że rozwiązanie miałem cały czas obok siebie", mówi prof. Sato. ,,To w mądrości kraju moich przodków znalazłem odpowiedź – roślinę niezwykle bogatą w substancje, które udrażniają tętnice i regulują poziom cholesterolu we krwi. Stała się ona podstawą rewolucyjnej zmiany w sposobie przeciwdziałania problemom układu krążenia".

„Moje ostatnie badania były jak wyrok: bardzo wysokie ciśnienie, zapchane tętnice, kiepska kurczliwość lewej komory serca. Byłam przerażona. Nie chciałam zawału! Przecież nie jestem jeszcze w tym wieku... Oprócz lekarstw zaczęłam kupować wszystkie naturalne preparaty, jakie tylko mogłam znaleźć. A efektów nie było... Wtedy przyjaciółka poleciła ml preparat prof. Chao. Wyniki badań po 6 tygodniach kuracji były niesamowite: nie było śladu po miażdżycy, praca serca w normie. A najlepsze, że mogę go brać bezpiecznie z innymi lekami".

Halina (67 L,) z Wrocławia

Sensacyjne odkrycie

Źródłem niezwykłych właściwości kuracji prof. Sato jest *Sophora Japonica,* roślina, której zdrowotne działanie wykorzystuje się od ponad 2000 lat w medycynie naturalnej Chin i Japonii.

PRZED KURACJĄ

Krew z trudem przeciska się przez tętnice z powodu blokady zwapniałą płytką miażdżycową i złogami cholesterolu. Ciało zaczyna się dusić z braku tlenu, komórki obumierają bez substancji odżywczych. Narastająca blokada z czasem zatyka tętnice całkowicie.

Działa ona jak potężny taran, który z wielką siłą uderza w zwapniałe złogi płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnice, rozpuszcza je i otwiera swobodny przepływ krwi.

Do produkcji preparatu wykorzystano jego kwiaty i owoce hodowane w górskiej prowincji Sendai w Japonii. Rośliny na takich wysokościach są wolne od zanieczyszczeń, a otrzymany z nich wyciąg jest wyjątkowo mocny i nasycony. Wysoka zawartość skoncentrowanej *witaminy D, hippocastinum L.* oraz *Rucus aculeatus* sprawia, że złogi zalegające w tętnicach zostają szybko zniszczone, a ciało - oczyszczone z cholesterolu. Dzięki temu krew wreszcie dociera bez przeszkód do wszystkich organów i naczyń włosowatych. Efekty? Nie trzeba na nie długo czekać! Po 3 dniach czujesz się lepiej – znikają zawroty głowy, piszczenie w uszach i bolesne skurcze nóg. Po 2 tygodniach nie odczuwasz już bólu w okolicy mostka, znika opuchlizna kończyn. Po 5 tygodniach tętnice zostają całkowicie odblokowane. Komórki Twojego ciała wypełniają się życiodajnym tlenem, mózg i serce pracują pełną parą!

Przebieg odblokowującej tętnice kuracji profesora Sato

Przed kuracją: złogi całkowicie blokują tętnicę, tworzą się zakrzepy. Zagrożenie zawałem, udarem mózgu.

2. tydzień kuracji: blokada tętnicy wyraźnie się kurczy, następuje ogólna poprawa stanu zdrowia.

5. tydzień kuracji: złogi znikają całkowicie, krew płynie swobodnie, niosąc tlen i substancje odżywcze

PO KURACJI

Substancje czynne preparatu rozpuściły szkodliwe złogi. Po 5 tygodniach tętnica została w pełni odblokowana, krążenie jest prawidłowe, a krew płynie swobodnie, dotleniając cale dało.

Efekty już po kilku dniach

Całkowicie naturalny skład preparatu profesora Sato sprawia, że jest w 100% bezpieczny, można go stosować bez obaw, także z lekami. A efekty kuracji zadziwiły świat nauki:

- ☑ całkowite usunięcie blaszki miażdżycowej i złogów cholesterolu,
- ☑ pełne odblokowanie tętnic i przywrócenie krążenia,
- ☑ powstrzymanie degeneracji komórek mózgu (wzrost koncentracji i jasności myślenia)
- ☑ prawidłowe ukrwienie kończyn (powrót krążenia, zanik skurczów i opuchlizny),
- ☑ poprawa funkcjonowania serca (brak zagrożenia zawałem).

Wyniki kuracji prof. Sato zostały potwierdzone podczas badania wśród 650 uczestników. Po tygodniu 89% z nich **pozbyło się obrzęków** kończyn lub duszności, nastąpiła ogólna poprawa stanu zdrowia. Badania wykonane po 5 tygodniach kuracji wykazały, że u 99% badanych nastąpiła **poprawa krążenia dzięki rozbiciu złogów płytki miażdżycowej i cholesterolu.**

Naturalna kuracja prof. Sato cofa zmiany miażdżycowe, udrażnia naczynia krwionośne, likwiduje obrzęki. Pozwala zmniejszyć ryzyko choroby wieńcowej, schorzeń serca i zawału. Zdobyła popularność na całym świecie, a w tym roku trafiła również do Polski, gdzie jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej Fabryki Zdrowia. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić - dopiero - w momencie odbioru przesyłki. **Obecnie trwa promocja i pierwsze 150 osób może otrzymać dużą zniżkę.**

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA!
TYLKO TERAZ NAWET DO 70% TANIEJ

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **18 GRUDNIA 2018 r.**, przysługuje **ŚWIĄTECZNA ZNIŻKA - 70%!** Otrzymasz wówczas bio-stymulujące tabletki prof. Sato za ~~317zł~~ **97zł (przesyłka GRATIS)!** Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

☎ 81 300 34 28

Poniedziałek - sobota 8:00-20:00, niedziela pracująca 8:00-20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl c521224bce

Ruszył proces w sprawie śmierci w stacji dializ

Będziemy bronić dobrego imienia taty

Rodzina pacjenta, który zmarł w puławskiej stacji dializ jest wstrząśnięta tłumaczeniami pielęgniarki oskarżonej o nieumyślne narażenie życia ojca. - Pacjent mógł być w takiej depresji, że sam to zrobił - stwierdziła przed sądem Maria K. - Aż mną trząchnęło, kiedy to usłyszałem. Nie wierzę w to - mówi syn zmarłego.

Pod koniec listopada przed Sądem Rejonowym w Puławach ruszył proces Marii K., byłej pracownicy Fresenius Stacja Dializ w Puławach. Pielęgniarka została oskarżona o nieumyślne narażenie życia pacjenta

Z uzasadnienia do aktu oskarżenia wynika, że bezpośrednią przyczyną zatrzymania krążenia u Jana K. był wstrząs hipowolemiczny, spowodowany utratą dużej ilości krwi. Biegli oszacowali, że w czasie 4-6 minut pacjent stracił jej ok. 2 litrów, co z kolei spowodowało utratę przytomności. Zdaniem biegłych kluczowy dla dalszego rozwoju wypadków był moment pomiaru ciśnienia tętniczego. „(...) podczas którego lub najprawdopodobniej wkrótce po nim, doszło do rozłączenia cewnika permanentnego od linii żylnej na skutek pociągnięcia linii żylnej przez przewód od mankietu ciśnieniomierza lub przez rękę podczas unoszenia, bądź opuszczania bądź podczas ponownego układania się Jana K. w łóżku po pomiarze ciśnienia tętniczego."

Syn zmarłego
Wchodząc do sądu myślałem, że usłyszę słowo przepraszam

W ocenie biegłych Maria K. nie zauważyła rozłączonych końcówek, bowiem do ich rozłączenia się doszło prawdopodobnie zaraz po odejściu wymienionej od Jana K. lub w trakcie manipulacji, t.j. podczas pomiaru ciśnienia tętniczego - czytamy w aktach sprawy.

Pielęgniarka obciąża pacjenta

W sądzie Maria zjawiła się w towarzystwie adwokata.

- Sąd przesłuchiwał oskarżoną. Nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, złożyła wyjaśnienia odpowiadając tylko na pytania obrońcy. Nie chciała odpowiadać na pytania innych stron. Ma takie prawo - mówi sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Była pracownica puławskiej stacji dializ najpierw opowiedziała o tym, jak wyglądała jej praca, na czym polega i jak po kolei przebiega podłączenie dializowanego pacjenta do aparatury. Wspomnieniami wróciła do feralnego 6 czerwca 2015 roku, kiedy zmarł Jan K.

- Pan K. leżał na szerokim łóżku szpitalnym. Przykryłam prześcieradłem jednorazowym to łóżko. Pan K. miał przyłączony cewnik, najpierw zmierzyłam mu temperaturę, bo taka jest procedura, potem ciśnienie krwi i przygotowałam pacjenta do przyłączenia - tłumaczyła Maria K. i ciągnęła dalej:

- Pan K. był w tym dniu ubrany w ubranie, chyba dres na zamek. Chciałam też powiedzieć o rozmowie z pacjentem, podczas podłączenia mamy zapytać o samopoczucie przed dializami. Pan K. powiedział mi, że jest bardzo chory. Ja go pocieszałam, ale on nie bardzo mi w to wierzył. Pan K. miał zawsze koc z domu, było mu zimno i się nim przykrywał, bo zawsze mu było zimno. Trzeba było go upominać, żeby nie przykrywał się całkowicie, żeby był dostęp na przetoce i na cewniku.

Dalej opowiedziała, jak z jej perspektywy wyglądała sytuacja ze zmarłym mieszkańcem powiatu puławskiego, kiedy okazało się, że jest nieprzytomny. Wyjaśniała, że to jej koleżanka z pracy, wracając od swoich pacjentów, zauważyła, że z Janem K. jest coś nie tak.

- Krzyknęła do mnie „Majka" - tak mnie nazywano w pracy. Na ten okrzyk wcisnęłam alarm (...). Podbiegłam do pacjenta, chciałam mu zmierzyć ciśnienie, takie są procedury. Jak założyłam mankiet ubrudziłam sobie rękę krwią i zobaczyłam, że krew jest na ubraniach, no i zaczęłyśmy odkrywać, skąd ona leci. Odkrywałyśmy koc, którym był przykryty pacjent, nie było dostępu do niego, nie było widać wcześniej, gdyby nie był tak zakryty, byłoby to widać. Koc był ciemny, nie było na nim widać krwi, ubranie też miał ciemne. Pod kocem zobaczyłam, że część niebieska jest odłączona - relacjonowała przed sądem Maria K.

Pracownica stacji dializ nie czuje się winna śmierci Jana K.

- Nie wiem, jak doszło do rozłączenia tego skręcenia. To jest takie proste skręcenie, nie można tego zrobić nieprawidłowo, ja pracuję już 30 lat na stacji dializ i nigdy mi się to nie zdarzyło - tłumaczyła oskarżona.

Co więcej zasugerowała, że to sam pacjent mógł targnąć się na swoje życie.

- Z rozmów z koleżankami wywnioskowałam, że pacjent mógł być w takiej depresji, że sam to zrobił. Powiedział to kilku osobom, że sobie życie odbierze - pielęgniarce, która podłączała go do dializ (...), ona mi powiedziała o tym po przesłuchaniu (...) - mówiła prze sądem Maria K.

Rodzina zmarłego: Jesteśmy zbulwersowani

W pierwszej rozprawie brali udział również bliscy zmarłego pacjenta.

- Aż mną trząchnęło, podskoczyłem, jak to usłyszałem - mówi łamiącym się głosem syn Jana K. i dodaje:

- Chciałem jakoś zainterweniować, ale sąd mi nie pozwolił. Nie mogliśmy nic zrobić. Sąd nie pozwolił nam nic powiedzieć. To mnie bardzo boli.

Dzieci Jana K. nie wierzą w to, że ich ojciec mógłby popełnić samobójstwo. Zastanawiają się, dlaczego Maria K., jeszcze zanim usłyszała zarzuty, kiedy była przesłuchiwana w sprawie jako świadek, nie wspomniała ani słowem o podejrzeniu depresji u ich ojca i tym, że innym pracownikom stacji dializ miał mówić o samobójstwie. Podobnie inni świadkowie.

W czasie 4-6 minut pacjent stracił ok. 2 litrów krwi

- Co z tym zrobili, jeśli pacjent im tak mówił. Powinni w jakiś sposób interweniować - mówi syn Jana K.

Bliscy byłego pacjenta stacji dializ są zbulwersowani wyjaśnieniami pielęgniarki.

- Dla mnie to wszystko było wyćwiczone, wyreżyserowane. Ja w to nie wierzę - podkreśla nasz rozmówca.

- Wchodząc do sądu myślałem, że usłyszę słowo przepraszam - przyznaje syn zmarłego.

Rodzina nie ma zamiaru się poddać.

- Będziemy bronić dobrego imienia taty - kończy.

Marta Pietroń

Do zdarzenia, które w rezultacie zakończyło się śmiercią mieszkańca powiatu puławskiego doszło w czerwcu 2015 r. Mężczyzna jak zwykle tego dnia został zabrany spod domu na dializy do puławskiej stacji. Niestety podczas zabiegu wypiął mu się przewód tłoczący oczyszczoną krew i ta zamiast z powrotem wrócić do organizmu, trafiała poza.

Personel stacji dializ wezwał pogotowie. Według dokumentacji sporządzonej przez lekarza karetki pacjent nie dawał żadnych oznak życia - był nieprzytomny, nie oddychał, nie było z nim żadnego kontaktu. W takim stanie został przetransportowany do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. W karcie z SOR- u czytamy:

- „Pacjent przywieziony przez Zespół Ratownictwa Medycznego ze stacji dializ z powodu nagłego zatrzymania krążenia - wg relacji pogotowia ratunkowego doszło do rozszczelnienia układu, pacjent stracił dużo krwi(...)"

Niestety lekarzom nie udało się go uratować. Pacjent zmarł jeszcze przed przyjęciem na SOR.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

Mieszkaniec powiatu puławskiego

zginął pod Lubartowem

48-letni mężczyzna zginął 5 grudnia rano w Woli Sernickiej

Według policji kierujący Jaguarem na prostym odcinku drogi około 7 rano stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że samochód został odrzucony do przeciwległego rowu. Kiedy na miejsce przybyła straż pożarna, samochód leżał na prawym boku. - Wewnątrz znajdował się kierowca, który był przytomny, uskarżał się na ból prawej nogi. Nastąpiło nagłe zatrzymanie krążenia, o godz. 8:21 lekarz stwierdził zgon 48-letniego mieszkańca powiatu puławskiego - informuje młodszy brygadier Dariusz Sierociński z KP PSP w Lubartowie. Policja pod nadzorem prokuratury ustala okoliczności wypadku.

Marcin Kusyk

Wpadli do grobu na szczątki. Ruszyło śledztwo

Małżeństwo wpadło do otwartego grobu na cmentarzu parafialnym w Łęcznej. Prokuratura sprawdzi, czy niezabezpieczenie grobowca naraziło 37-latków na utratę życia lub zdrowia.

Przypomnijmy: we wtorek 27 listopada po godz. 16 małżeństwo 37-latków odwiedziło grób swoich bliskich na cmentarzu parafialnym w Łęcznej.

Wracając alejką wpadli do otwartego grobowca, niszcząc trumnę i wpadając na leżące tam od lat szczątki. 37-latkowie nie odnieśli żadnych obrażeń, ale przeżyli ogromną traumę. - Do końca życia będziemy mieli przed oczami ten grób - mówili „Wspólnocie".

Grabarz rozkopał fragment alejki, a także otworzył od frontu grobowiec, żeby na drugi dzień móc pochować tam syna, leżącego już w tym grobie mężczyzny. Jednak wykop nie został zabezpieczony, za co grabarz dostał 200 zł mandatu od straży miejskiej.

We wtorek 4 grudnia materiały w tej sprawie trafiły do Prokuratury Rejonowej w Lublinie. Śledczy ustalą, czy doszło do nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia 37-latków, za co grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do jednego roku.

- Musimy zmierzyć ten wykop, ustalić, czy był w ogóle w jakimś stopniu zabezpieczony. Później powołamy biegłego lekarza, który stwierdzi, czy wpadnięcie do wykopu z ustalonej wysokości było bezpośrednim narażeniem na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia pokrzywdzonych – mówi ppłk Robert Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego w Lublinie.

- Ustalimy także, kto był odpowiedzialny za zabezpieczenie grobowca, grabarz czy zarządca cmentarza – dodaje.

Dozorcą cmentarza jest parafia pw. św. Magdaleny w Łęcznej.

Kamil Kulig

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

Gmina Wąwolnica informuje, że w dniu 11.12.2018 r. na stronie internetowej bip.wawolnica.pl w zakładce ogłoszenia oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy – ul. Lubelska 39, 24-160 Wąwolnica zamieszony zostanie wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży.

eprasa.pl c521224bce

SPORT Grupa Azoty Puławy wycofała się z finansowania wielosekcyjnego klubu. Co się wydarzy 13 grudnia?

Co dalej z Wisłą Puławy?

Czy obecnie pracujący zarząd poda się do dymisji, jak tego chce główny sponsor?

W nowym zarządzie Wisły mieliby się znaleźć: Andrzej Śliwa (z lewej), Jolanta Golba (w środku) oraz Piotr Owczarzak, który obecnie jest prezesem klubu

13 grudnia może być bardzo ważną datą w historii klubu z 95-letnią tradycją. Właśnie tego dnia odbędzie się dokończenie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w Wiśle Puławy. Co może się stać?

Nowe władze

Nie jest tajemnicą, że ostatnie wydarzenia i sygnały na linii klub - główny sponsor mogą niepokoić. Jeszcze niedawno wydawało się, że ustępujący zarząd Wisły zostanie zastąpiony nowym i wszystko będzie toczyło się jak do tej pory. A jednak nie! Nieco ponad dwa miesiące temu Piotr Owczarzak zmienił na stanowisku prezesa Grzegorza Nowosadzkiego, który z kolei został wybrany członkiem zarządu. Wiceprezesem został Marek Goldsztejn, sekretarzem Michał Świderski.

Chcą dymisji zarządu

Przedstawiciel Grupy Zakładów Azotowych Puławy - Dariusz Pranga, który ustąpił z zarządu, przedstawił stanowisko sponsora głównego. Grupa Zakłady Azotowe Puławy chciała, by prezesem został Andrzej Śliwa, przed laty rządzący w Wiśle. Odbyło się głosowanie i zdecydowaną większością jego kandydatura została odrzucona. 13 listopada Pranga ponownie przekazał informację sponsora, by obecny zarząd podał się do dymisji. Grupa Zakłady Azotowe Puławy rekomendowała do pracy na rzecz klubu: Jolantę Golbę, która w firmie jest kierownikiem Sekcji Sponsoringu i Relacji Inwestorskich, Andrzeja Śliwę oraz urzędującego prezesa Piotra Owczarzaka.

Co będzie w rocznicę?

Chwilę później sekretarz Wisły złożył wniosek o przerwanie zebrania i dokończenie go 13 grudnia. 24 z 26 delegatów było „za". Co wydarzy się w kolejną rocznicę ogłoszenia stanu wojennego?

Aneks

W miniony piątek zarząd Wisły wydał oświadczenie, które jest bardzo zaskakujące. Czytamy w nim, iż 27 listopada podpisano aneks do umowy sponsoringowej, zawartej pomiędzy Grupą Zakłady Azotowe Puławy Spółka Akcyjna a Klubem Sportowym Wisła Puławy, przedstawiający warunki współpracy pomiędzy podmiotami do końca sezonu 2018/2019 tj. do dnia 30 czerwca 2019 roku.

Rozwiązanie umowy

Najważniejszym punktem oświadczenia jest fakt, iż 6 grudnia do klubu wpłynęło pismo z Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A informujące o rozwiązaniu obowiązującej umowy sponsoringowej ze skutkiem na 7 grudnia 2018 roku. Powodem rozwiązania umowy wskazanym w piśmie jest utrzymująca się trudna sytuacja na rynku, na którym działa główny sponsor Wisły oraz uzyskanie przez firmę ujemnego wyniku finansowego za III kwartał 2018 roku. Wyniki finansowe Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. zostały przedstawione przez zarząd spółki 8 listopada 2018 roku.

Będzie interwencja

Zarząd Wisły poinformował, że zwróci się niezwłocznie do Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. z prośbą o uzasadnienie i wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Co to oznacza?

Nie jest tajemnicą, że Wisła nie poradzi sobie bez wsparcia głównego, strategicznego sponsora. Bez pieniędzy Azotów trudno wyobrazić sobie tak działający klub. Gdyby firma zakręciła kurek ze złotówkami, trzecioligowy klub obniżyłby loty. Zapewne piłkarze bardzo szybko zaczęliby się rozglądać za nowymi miejscami pracy. Trzeba pamiętać, że Wisła to nie tylko seniorzy, ale wiele grup młodzieżowych. Nie można zapomnieć o sekcjach: podnoszenia ciężarów, pływania czy lekkiej atletyki. To trudna do policzenia rzesza młodych ludzi, dla których sport jest nie tylko hobby, ale życiową pasją.

Jakie jest wyjście?

13 grudnia zapowiada się bardzo ciekawie. Jakie mogą być scenariusze? Zarząd Wisły poda się do dymisji i rozpocznie dialog na temat przyszłości klubu, jeśli władze sponsora będą chciały rozmawiać. Wtedy z czasem Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. wrócą do finansowania sportu w klubie. We władzach dojdzie do zmian. Ze stanowiskami pożegnają się: Owczarzak, Goldsztejn, Świderski i Nowosadzki. Nowym prezesem zostanie Śliwa.

Skąd wziąć pieniądze

Może się zdarzyć, że sponsor podjął nieodwracalną decyzję i skończy się sport w Wiśle. Jeśli obecny zarząd klubu nie zrezygnuje z szefowania, stanie przed wielkim wyzwaniem, a mianowicie szukaniem środków, by spiąć budżet. Byłoby to bardzo trudne zadanie. Znalezienie firm, które wsparłyby Wisłę na takim poziomie, jak czyniła to Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., byłoby niezwykle trudne.

M.P.

ROZMOWA Z kibicem Wisły Puławy, który nie chce zdradzać swoich personaliów

Oby Wisła nie skończyła w Klasie A

Wydaje się, że sytuacja klubu jest nie do pozazdroszczenia?
- Sytuacja jest dziwna, ale nie może dziwić uderzenie pięścią w stół ze strony głównego sponsora. Klub od ponad dwóch lat zwyczajnie spada w hierarchii. Decyzje ludzi, którzy doprowadzili klub z pierwszej do trzeciej ligi, są po prostu złe. Teoretycznie zrezygnowali oni z pełnionych przez siebie funkcji, ale jak widać po nowym składzie zarządu - zmiany są jak na Kremlu, kosmetyczne. Grupa Azoty nie może wiecznie biernie przyglądać się sytuacji i z założonymi rękami czekać na kolejny świetny wynik w postaci czwartego, czy piątego miejsca na czwartym poziomie rozgrywkowym.

Nie jest tajemnicą, że sponsor chce, by prezesem został Andrzej Śliwa. Czy to dobre rozwiązanie?
- Nie znam powodów, dla których chcą „wepchnąć" tego pana na stanowisko. To, że zakłady chcą mieć swojego człowieka na stanowisku, zupełnie mnie nie dziwi. To świadczy o tym, że im na klubie zależy. Na pewno Wisła potrzebuje zupełnie nowej miotły, a nie kosmetycznych zmian, jakie miały miejsce w październiku. Nie jest przecież tajemnicą, że nowy zarząd ma wiele wspólnego ze starym.

Losy Wisły są uzależnione od Azotów. Chyba nie powinni zbyt mocno wojować?
- Nie powinni, ale wojują. Zdaniem Grupy Azoty konieczne są zmiany w zarządzie. „Środowisko sportowe" jest im przeciwne, co pokazały głosowania podczas walnych zebrań. Skoro wojują, to pierwsza drużyna Wisły niebawem może skończyć w Klasie A, a my, kibice, będziemy mogli podziękować pewnym panom za dobre decyzje.

Jakie byłoby najlepsze wyjście z sytuacji?
- Najlepszym wyjściem jest niezwłoczne oddalenie się od klubu wszystkich, którzy mieli związek z degrengoladą, która trwa nieprzerwanie od zimy 2016 roku. Cieszy, że wspomniane wcześniej środowisko sportowe jest skonsolidowane i mówi jednym głosem. Szkoda, że mocniej, niż nad rozwiązaniem bieżących czy minionych już problemów, myśli się nad tym, jak utrzymać stołki. Ostatnie lata, w których Wisła grała na szczeblu centralnym, choć szansa na to z pewnością była, nie pomogły stworzyć normalnej struktury sponsoringowej. Wisła oparta jest na jednej odnodze jaką są zakłady. W związku z tym to im, a nie komunistycznemu reliktowi w postaci kolegium, należałoby oddać decyzyjność w klubie. Zwłaszcza, że to wspomniane kolegium doprowadziło do spadku z pierwszej do trzeciej ligi.

Wisła w tym momencie nie będzie otrzymywała pieniędzy. W piśmie można wyczytać o ujemnym wyniku finansowym za trzeci kwartał 2018 roku. Czy inne kluby wspierane przez Azoty mogą się bać?
- Myślę, że żużlowcy Motoru Lublin mogą spać spokojnie, ponieważ ich wartość marketingowa jest naprawdę duża, a ekspozycja reklam GA co najmniej na zadowalającym poziomie. Piłkarze ręczni? Słyszy się o zmniejszeniu wsparcia ze strony Azotów, ale nie spodziewam się w najbliższym czasie całkowitego odcięcia kurka z pieniędzmi. Zwłaszcza, że relacje KS Azoty i Grupy Azoty są bardzo dobre.

Co może czekać Wisłę, jeśli sprawdziłby się najgorszy scenariusz?
- Powrót do rywalizacji na szczeblu lokalnym, zapewne nie wyżej, niż w Klasie Okręgowej. Nie takie firmy jak Wisła spadały na tak niski poziom, w związku z czym nie ma powodów do rozpaczy. Przypomnę, że mamy kochające klub środowisko sportowe, które bez pieniędzy z Azotów na pewno będzie w stanie nadal równie dobrze zarządzać bieżącą działalnością klubu.

Byłaby szansa, by bez sponsora głównego, czyli Azotów, Wisła przetrwała na obecnym poziomie?
- Nie, ponieważ Wisła nie ma wychowanków na odpowiednim poziomie, co również jest kamieniem do grobu ustępującego zarządu. Mrzonki o miłości do klubu obecnych zawodników można sobie wsadzić w...buty. Niemożliwym jest załatanie dziury w sytuacji przeciętnie.

eprasa.pl c521224bce

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Będzie zmiana prezesa?

Veljko Nikitović nie będzie już dalej prezesem Górnika Łęczna SA - takie nieoficjalne jeszcze informacje pojawiły się zeszłym tygodniu. Wskazywane jest też nazwisko następcy Serba na stanowisku szefa klubu.

fot.Archiwum

- Nie będę się wypowiadał w tym temacie. Proszę o zrozumienie - ucina krótko 38-latek, zapytany przez nas o sprawę

Sędzia za pomocnika

Wydawało się, że sytuacja w klubie z Łęcznej jest stosunkowo ustabilizowana. Tymczasem okazuje się, że w strukturze Zarządu Górnika może dojść do istotnych zmian. Według nieoficjalnych informacji Veljko Nikitović ma przestać pełnić funkcję prezesa klubu.

- Nie będę się wypowiadał w tym temacie. Proszę o zrozumienie - ucina krótko 38-latek, zapytany przez nas o sprawę.

Według nieoficjalnych źródeł w przeciągu kilku dni nowym prezesem Górnika ma zostać Piotr Sadczuk, 45-letni były sędzia piłkarski.

Żywa legenda

Nie wiadomo, czy jeśli dojdzie do zmiany na stanowisku szefa klubu, Serb zacznie pełnić inną funkcję. Trudno jednak sobie wyobrazić, że „Velo" miałby pożegnać się z Górnikiem. Plotki wskazują, że były pomocnik zielono-czarnych miałby objąć stanowisko dyrektora.

Veljko Nikitović, będący żywą legendą klubu z Łęcznej, objął stanowisko prezesa Górnika w lipcu 2017 roku, tuż po tym, jak zespół spadł z ekstraklasy. Sytuacja nie była łatwa, bo w kadrze zielono-czarnych pozostało tylko kilku zawodników. Klub borykał się także z problemami finansowymi, bowiem miał zaległości w płacach wobec piłkarzy. Kolejny sezon zakończył się następną klapą sportową - spadkiem z I do II ligi. Obecnie Górnik zajmuje piąte miejsce w tabeli i jest stawiany w gronie faworytów do wywalczenia awansu na zaplecze ekstraklasy.

Zagrali dwa sparingi

W minionym tygodniu pierwszy zespół Górnika zagrał ostatnie dwa mecze kontrolne w 2018 roku. W czwartek (6 grudnia) łęcznianie zmierzyli się u siebie z Mazurem Karczew (IV liga, gr. mazowiecka). Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. W meczu zagrało łącznie siedmiu testowanych zawodników.

W sobotę (8 grudnia) w Nowej Wsi koło Rzeszowa zielono-czarni zmierzyli się ze Stalą Rzeszów. Podopieczni trenera Franciszka Smudy ulegli III-ligowemu rywalowi 2:4. Gole dla łęcznian strzelili 16-letni Jakub Cielebąk oraz zawodnik testowany. Sztab szkoleniowy także w tym spotkaniu sprawdzał kilku graczy, którzy przebywali w klubie na testach. Jednym z nich był 24-letni chorwacki pomocnik Dominik Mihajlević.

- Dostaliśmy tego gracza z polecenia od dobrze znanego nam Daria Krista, który gra w Widzewie Łódź. Chłopak przyjechał do nas na swój koszt, chciał się pokazać - wyjaśnia Veljko Nikitović.

Obecnie „Górnicy" przebywają na urlopach. Pierwszy trening po przerwie zaplanowano na 14 stycznia.

Dominik Smagała

Cuchnący wyciek z cysterny

GMINA LUBARTÓW Na parkingu w Kopaninie 9 grudnia z zaparkowanej cysterny przewożonej przez ciągnik siodłowy MAN wyciekła żółto-zielona substancja o intensywnej woni. Samochód ani cysterna nie mały oznaczeń ADR. Z listu przewozowego wynikało, że w cysternie jest przewożony pepton - produkt uboczny po uboju. Ładunek stanowiło 26,9 metrów sześciennych substancji. Straż pożarna wyłączyła parking z ruchu. Miernik wielogazowy wykazał obecność siarkowodoru. - Wyciek nastąpił przez otwory na wierzchu płaszcza cysterny. Na miejsce zdarzenia została sprowadzona ekipa chemiczno-ekologiczna z Lublina. - informuje młodszy brygadier Dariusz Sierociński z KP PSP w Lubartowie. Ograniczono wyciek substancji, uszkodzeń zbiornika nie stwierdzono. Po rozmowie kierowcy z właścicielem ładunku podstawiony został pojazd asenizacyjny. Część substancji została zabrana do utylizacji przez wyspecjalizowaną firmę. W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów, JRG Lublin i JRG Lublin 1.

Marcin Kusyk

„Nie lubię Łęcznej". I zaczęła się bójka

Sześciu młodych mężczyzn biło się na łęczyńskim dworcu i przy pobliskim centrum handlowym. Jeden z nich dostał rozbitą butelką w głowę.

W piątek 7 grudnia przed godz. 22 na dworzec autobusowy w Łęcznej przyszło trzech 18-latków, którzy odprowadzali rówieśnika na autobus.

- Podeszło do nich dwóch nieznanych mężczyzn w wieku 20 i 22 lata. Zaczęli rozmowę z 18-latkami. W pewnym momencie jeden z nich oświadczył, że nie lubi Łęcznej. Po krótkiej wymianie zdań doszło do bójki – informuje st. sierż. Izabela Zięba, rzecznik łęczyńskich policjantów.

Do ponownej konfrontacji między tą grupą doszło przy pobliskim centrum handlowym. 20-letni mężczyzna uderzył w głowę jednego z 18-latków rozbitą butelką po piwie, tzw. tulipanem.

Policjanci zatrzymali wszystkich uczestników bójki. Wszyscy są mieszkańcami powiatu łęczyńskiego.

- Dzięki monitoringowi i zeznaniom świadków policjanci bardzo szybko ustalili przebieg zdarzenia. Pięciu z sześcioosobowej grupy już usłyszało zarzuty za udział w bójce – dodaje st. sierż. Izabela Zięba.

Kamil Kulig

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych.

Lp	Miejscowość, położenie	Nr geodezyjny działek	Powierzchnia	Nr Księgi Wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym	Rodzaj zbycia	Cena wywoławcza Nieruchomości	Wysokość i termin wniesienia wadium	Termin i miejsce przeprowadzenia przetargu
1.	Lisów	366	0,2757 ha	LU1A/0004 5432/4	Nieruchomość niezabudowana, porośnięta prawie w całości 15-20 letnią akacją oraz różnego gatunku krzewami. Działka nieuzbrojona. Dojazd drogą gruntową. Grunt w ok. 40% przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze, RP/ZL- uprawy polowe z przeznaczeniem do zalesienia i ZL- zieleń leśna	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego	18 600,00 zł.	Wadium w wysokości 1 860.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 08.00
2	Brzeziny	663	0,2800 ha	LU1A/0004 6419/4	Nieruchomość niezabudowana, na całej długości przyległa do gruntowej drogi gminnej, porośnięta młodym samosiewem. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K. Grunt w ok. 8% przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze i RP- uprawy polowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego	7 100,00 zł.	Wadium w wysokości 710.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 08.30
3	Nowodwór Piaski	99/1	0,3823 ha	LU1A/0004 5433/1	Nieruchomość niezabudowana, w całości rośnie na niej las mieszany składający się z sosny, dębu i akacji. Dojazd drogą powiatową.	ZL- zieleń leśna	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego	9 100,00 zł.	Wadium w wysokości 910.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 09.00

- Wadium na sprzedaż wyżej wymienionych nieruchomości, należy wpłacać w kasie Urzędu Gminy Lubartów lub na konto Nr 12 1240 2409 1111 0010 2025 7821
-Warunkiem przystąpienia do któregokolwiek przetargu jest wpłacenie wadium.
-Za termin jego wniesienia uważa się dzień wpływu wadium na wskazane wyżej konto.
-Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. Przystępujący do przetargu uczestnik winien posiadać przy sobie dowód osobisty, zaś w przypadku, gdy występuje jako pełnomocnik spółki pełnomocnictwo upoważniające go do jej reprezentowania w tym charakterze.
-Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym, przelewem na konto wskazane przez uczestnika przetargu.
-Wadium wniesione przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.
-Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
-Wysokość postąpienia ustalą uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
-Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
-Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę do zawarcia aktu notarialnego.

Nabywca zobowiązany jest zapłacić wylicytowaną cenę nieruchomości wraz z doliczonym podatkiem VAT (pomniejszoną o wcześniej wpłacone wadium) nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Za termin zapłaty ceny, uznaje się dzień wpływu należności na wskazane konto. Osoba ustalona jako nabywca zostanie zawiadomiona o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, najpóźniej w ciągu 21 dni od rozstrzygnięcia przetargu. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe, które określi notariusz w umowie notarialnej.
Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Przetarg może zostać odwołany jedynie z ważnych powodów.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami w pokoju nr 35 w Urzędzie Gminy Lubartów lub tel. 854-59-04 w godz. 8.00-15.00.
Niniejsze ogłoszenie podlega publikacji na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.
Komisja przetargowa przeprowadzi przetarg zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

eprasa.pl c521224bce

TENIS STOŁOWY

Brąz Drzewieckiego i dobra postawa Lipskiej

Tenisiści Lewartu mieli ostatnio szansę, żeby pokazać się w ogólnopolskich turniejach. Najlepiej wypadli w nich Łukasz Drzewiecki i Anna Lipska, którzy zajęli kolejno trzecie i piąte miejsce podczas zawodów w Warszawie.

Cenny medal

Łukasz Drzewiecki i Anna Lipska, dzięki znakomitej postawie w wojewódzkich eliminacjach, wywalczyli prawo gry w ogólnopolskim turnieju „z UKS do AZS". W Warszawie reprezentanci Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie, a na co dzień tenisiści Lewartu, mierzyli się z czołowymi zawodnikami z całego kraju. Drzewiecki był bliski wejścia do finału, ale ostatecznie przegrał pojedynek ze swoim byłym klubowym kolegą – Błażejem Warpasem z Lublina. W ostatnim spotkaniu dał z siebie wszystko i ostatecznie stanął na najniższym stopniu podium w prestiżowych zawodach. Bliska wejścia do strefy medalowej była też Anna Lipska, ale odpadła na ostatniej prostej przed fazą medalową. Zawodniczka Lewartu uplasowała się na koniec na i tak wysokiej, piątej pozycji.

Pokazały się w Polsce

Równolegle w innej ogólnopolskiej imprezie rywalizowały również Julia Wójcik i Karolina Wójtowicz. Kadetki Lewartu pojechały na II Grand Prix Polski w Jastrzębiu Zdroju. Pierwsza z nich miała zapewniony awans po wojewódzkich eliminacjach, a druga dobrze poradziła sobie w piątkowych kwalifikacjach i również weszła do turnieju głównego. W samych zawodach już tak łatwo nie było. Dziewczęta z Lewartu w fazie grupowej nie zdołały wygrać żadnego meczu i przejść do fazy pucharowej, w której znalazły się 32 z 64 zawodniczek. Bliżej awansu do tego etapu była pierwsza z nich. Przegrała jednak w decydującym spotkaniu dopiero w piątym secie. W spotkaniach o miejsca poszło im już lepiej. Ostatecznie Julia Wójcik uplasowała się na pozycjach 33-40, a Karolina Wójtowicz na miejscach 49-56.

(kuba)

Fot. Lewart Lubartów/lubartowsktenis.pl

Julia Wójcik i Karolina Wójtowicz zagrały w II Grand Prix Polski kadetów w Jastrzębiu Zdroju. Podopieczne Jakuba Sagana uplasowały się w drugiej połowie stawki

Do Warszawy razem z Anną Lipską i Łukaszem Drzewieckim pojechała pani Beata Sajda, nauczycielka wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr 2 w Lubartowie

OPWIEDZ NAM O SPORCIE

ORGANIZUJESZ ZAWODY SPORTOWE I CHCESZ, ŻEBY BYŁO O NICH GŁOŚNO W PRASIE? ZADZWOŃ LUB NAPISZ. Z PEWNOŚCIĄ ARTYKUŁ UKAŻE SIĘ WE „WSPÓLNOCIE LUBARTOWSKIEJ".

JAKUB ZAŁUSKI
jzaluski@24wspolnota.pl
lub zaluski.jakub@gmail.com, tel. 793444964

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, ogłasza przetargi ustne ograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych.

Lp	Miejscowość, położenie	Nr geodezyjny działek	Powierzchnia	Nr Księgi Wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym	Rodzaj zbycia wraz z uzasadnieniem wyboru formy przetargu	Cena wywoławcza Nieruchomości	Wysokość i termin wniesienia wadium	Termin i miejsce przeprowadzenia przetargu
1	Annobór	521/2	0,0318 ha	LU1A/00068633/0	Nieruchomość niezabudowana. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K. Dojazd drogą utwardzoną. Grunt w całości przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego, samodzielnie nie nadaje się do żadnej zabudowy. Może zostać wykorzystana jako nieruchomość poprawiająca zagospodarowanie działek przyległych.	11 800,00 zł.	Wadium w wysokości 1 180.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 09.30
2	Łucka	475/1	0,0364 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	13MNj;MR – tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 14ZI- zieleń izolacyjna 020KDw- ulice układu obsługującego-dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego, samodzielnie nie nadaje się do żadnej zabudowy. Może zostać wykorzystana jako nieruchomość poprawiająca zagospodarowanie działek przyległych.	19 300,00 zł.	Wadium w wysokości 1 930.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 10.00
3	Łucka	489/1	0,0335 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	16MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 15ZI- zieleń izolacyjna 021KDw- ulice układu obsługującego-dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego, samodzielnie nie nadaje się do żadnej zabudowy. Może zostać wykorzystana jako nieruchomość poprawiająca zagospodarowanie działek przyległych.	17 800,00 zł.	Wadium w wysokości 1 780.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 10.30
4	Łucka	500/1	0,0196 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	20MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 21ZI- zieleń izolacyjna 022KDw- ulice układu obsługującego-dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego, samodzielnie nie nadaje się do żadnej zabudowy. Może zostać wykorzystana jako nieruchomość poprawiająca zagospodarowanie działek przyległych.	10 400,00 zł.	Wadium w wysokości 1 040.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 11.00
5	Łucka	505/1	0,0348 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	20MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 21ZI- zieleń izolacyjna 022KDw- ulice układu obsługującego-dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego, samodzielnie nie nadaje się do żadnej zabudowy. Może zostać wykorzystana jako nieruchomość poprawiająca zagospodarowanie działek przyległych.	18 500,00 zł.	Wadium w wysokości 1 850.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 11.30
6	Łucka	512/1	0,0366 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	20MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 21ZI- zieleń izolacyjna 022KDw- ulice układu obsługującego-dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego, samodzielnie nie nadaje się do żadnej zabudowy. Może zostać wykorzystana jako nieruchomość poprawiająca zagospodarowanie działek przyległych.	19 400,00 zł.	Wadium w wysokości 1 940.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 12.00
7	Wólka Rokicka	648/5 i 648/7	0,0800 ha	LU1A/00047658/8	Nieruchomość z pozostałościami po dwóch budynkach gospodarczych, nie nadających się do remontu. Nieruchomość z dostępem do drogi wojewódzkiej. Nieruchomość posiada dostęp do sieci E, W, K i G. Grunt w ok. 91% przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze i RP- uprawy polowe.	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego, ze względu, iż samodzielnie nie nadają się do żadnej zabudowy ani zagospodarowania Mogą zostać wykorzystane jako nieruchomości poprawiające zagospodarowanie działek przyległych.	23 200,00 zł.	Wadium w wysokości 2 320.00 PLN do dnia 8 stycznia 2018r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 11 stycznia 2018r. o godz. 12.30

- Wadium na sprzedaż wyżej wymienionych nieruchomości, należy wpłacać w kasie Urzędu Gminy Lubartów lub na konto Nr 12 1240 2409 1111 0010 2025 7821
-Warunkiem przystąpienia do któregokolwiek przetargu jest wpłacenie wadium.
-Za termin jego wniesienia uważa się dzień wpływu wadium na wskazane wyżej konto.
-Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. Przystępujący do przetargu uczestnik winien posiadać przy sobie dowód osobisty, zaś w przypadku, gdy występuje jako pełnomocnik spółki pełnomocnictwo upoważniające go do jej reprezentowania w tym charakterze.
-Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym, przelewem na konto wskazane przez uczestnika przetargu.
-Wadium wniesione przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.
-Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
-Wysokość postąpienia ustalą uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
-Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
-Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę do zawarcia aktu notarialnego.
-Nabywcami wyżej wymienionych nieruchomości mogą być jedynie właściciele gruntów przyległych, którzy w dniu przetargu przedstawią dokumenty potwierdzające własność ich działek.
Nabywca zobowiązany jest zapłacić wylicytowaną cenę nieruchomości wraz z doliczonym podatkiem VAT (pomniejszoną o wcześniej wpłacone wadium) nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Za termin zapłaty ceny, uznaje się dzień wpływu należności na wskazane konto. Osoba ustalona jako nabywca zostanie zawiadomiona o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, najpóźniej w ciągu 21 dni od rozstrzygnięcia przetargu. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe, które określi notariusz w umowie notarialnej.
Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Przetarg może zostać odwołany jedynie z ważnych powodów.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami w pokoju nr 35 w Urzędzie Gminy Lubartów lub tel. 854-59-04 w godz. 8.00-15.00.
Niniejsze ogłoszenie podlega publikacji na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.
Komisja przetargowa przeprowadzi przetarg zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

eprasa.pl c521224bce

W Firleju przyszedł czas na zmianę

Od samego początku, gdy rozpocząłem pracę jako wójt Gminy Firlej, bardzo dużo osób odwiedza moje biuro i tak na dobrą sprawę nie było jeszcze mieszkańca, który byłby niezadowolony z naszej wspólnej rozmowy - mówi wójt gminy Firlej, Dawid Tarnowski.

Dawid Tarnowski

- Czy poprzedni wójt wprowadził Pana do urzędu i w funkcjonowanie gminy?

- Swoją funkcję objąłem 20 listopada 2018 r. Na sesji inauguracyjnej poprzednie władze nie były obecne, więc przez proces wdrożenia w samą działalność urzędu i rozpoczęcie współpracy z urzędnikami musiałem przejść sam. Nie było oficjalnego przekazania władzy przez poprzedniego włodarza. Jednak mimo to, bazując na dotychczasowym doświadczeniu, wcześniejszej pracy i działaniu w lokalnym samorządzie, nie mam z tym większego problemu. Małymi krokami wszystkiego można się nauczyć.

- Był Pan już radnym, działał Pan społecznie. Jak dobrze zna Pan gminę i potrzeby jej mieszkańców?

- Działałem w Radzie Gminy Firlej w kadencji 2010-2014. Wtedy szczególnie skupiałem się na problemach okręgu wyborczego, który reprezentowałem, mając przy tym na uwadze dobro całej gminy, starałem się pracować dla tych ludzi, z których każdy ma inne potrzeby i problemy. Już po tym tygodniu, odkąd objąłem stanowisko wójta widać, że wachlarz problemów jest bardzo szeroki. Ważne, żeby pokazać ludziom, że chcemy im pomóc. Wiadomo, że nie w każdej sytuacji znajdziemy rozwiązanie, ale ważne jest to, żeby przynajmniej próbować je odnaleźć. Kwestia dobrej komunikacji na linii samorząd - mieszkańcy jest dla mnie priorytetem. Ludzie chcą być wysłuchani, czy wójt ma dla nich rozwiązanie czy nie. Od samego początku, gdy rozpocząłem pracę jako wójt Gminy Firlej, bardzo dużo osób odwiedza moje biuro i tak na dobrą sprawę nie było jeszcze mieszkańca, który byłby niezadowolony z naszej wspólnej rozmowy. Były rozmowy, poprzez które znaleźliśmy rozwiązanie problemu, ale były też sytuacje, w których wójt nie był w stanie pomóc. Mimo wszystko ważne jest, aby znaleźć czas na rozmowę i poświęcić chwilę każdemu, kto tego potrzebuje, w końcu to właśnie ludzie nam zaufali i dla nich mamy pracować.

- O poprawie komunikacji z mieszkańcami mówił Pan na pierwszej sesji. Jak zamierza Pan poprawić tę komunikację?

- Osoby odwiedzające mnie w urzędzie mogą liczyć na to, że zostaną wysłuchane. Komunikację chcemy także poprawić poprzez wprowadzenie stałych dyżurów przewodniczącego Rady Gminy. Przewodniczący będzie dyżurował w każdy wtorek od godziny 13:00 do 16:00. Do dyspozycji osób zainteresowanych, będzie również radca prawny, który w tym samym dniu ma wyznaczone godziny pracy w urzędzie. Na pewno widziałbym poprawę komunikacji przez organizację zebrań wiejskich i poprawę współpracy na linii wójt - radni oraz sołtysi z danej miejscowości. Już pierwsza okazja do organizacji zebrań wiejskich, będzie podczas wyborów sołtysów w nowym roku. Chciałbym, żeby takich zebrań było więcej. W czasie takich spotkań zarówno wójt, jak i sołtys będzie mógł przekazać konkretne informacje mieszkańcom. Komunikacja będzie się odbywała także poprzez stronę internetową urzędu. Bedę chciał wprowadzić swoje propozycje, żeby ta strona była bardziej czytelna, aby zwiększyła się internetowa forma komunikacji z wójtem i radnymi. Kwestia samej współpracy z sołtysami to zwłaszcza zadbanie o to, żeby w każdej miejscowości pojawiły się gabloty informacyjne, by wiadomości, o których ludzie powinni wiedzieć były przez sołtysów regularnie umieszczane w tych miejscach. Po to, żeby ludzie wchodząc chociażby do sklepu, mogli o wszystkich ważnych sprawach przeczytać.

- W wyborach odniósł Pan zdecydowane zwycięstwo z doświadczonym wójtem, który rządził przez kilka kadencji. Zebrał Pan dwukrotnie więcej głosów niż poprzedni wójt. Jak Pan myśli skąd tak duże zwycięstwo?

- W wyborach na wójta było czterech kandydatów. 1662 głosy, jeśli dobrze pamiętam, to ogromny kredyt zaufania ze strony wyborców. To ogromny sukces, ale też duże zobowiązanie wobec wszystkich mieszkańców. Wiem, że muszę odpowiedzieć na te głosy, ale przede wszystkim muszę odpowiedzieć na głosy, które zostały oddane na moich kontrkandydatów, bo jestem wójtem każdego mieszkańca. W zasadzie to samych mieszkańców należałoby zapytać, dlaczego oddali na mnie swoje głosy, ale wydaje mi się, że po wielu latach zawsze przychodzi czas na zmiany. Myślę, że na taką zmianę przyszedł czas w naszej gminie. Mieszkańcy powiedzieli, że chcą zmiany i sami podjęli taka decyzję. Ja mogę się tylko cieszyć z ich decyzji, ale tak jak mówiłem - jest to olbrzymi kredyt zaufania, trzeba będzie mocno pracować, aby odpowiedzieć czynem na te głosy. Wcześniej byłem postrzegany jako społecznik, głównie przez pryzmat tego, że uczestniczyłem w różnych wydarzeniach na terenie gminy, ludzie pamiętają, że z nimi współpracowałem. W trakcie kampanii nie bałem się wyjść do nich, rozmawiać. Takie działanie, spotkało się z bardzo pozytywnym oddźwiękiem i tak samo chcę sprawować urząd wójta - Nie bać się, by wyjść do ludzi!

- Na sukces składa się też sposób przeprowadzenia kampanii wyborczej. Jak wyglądała Pańska kampania?

- Od początku opracowałem plan, jak będzie wyglądało działanie w czasie kampanii. Wiedziałem, że będzie to kampania, w której - tak jak mówiłem - będę wychodził do ludzi i konsekwentnie w ten sposób ją przeprowadziłem. Dodatkowo zapraszałem do tych wspólnych spotkań i do rozmów kandydatów na radnych. Nie byłem w tej kampanii sam, był ze mną cały sztab komitetu. Oni też mogli zobaczyć, jak wygląda taka rozmowa z mieszkańcami i pokazać się w perspektywie takiego przyszłego, aktywnego radnego. Myślę, że konsekwentne postępowanie zgodnie z planem, który założyłem i kampania oparta nie na krytyce, nie na wytykaniu błędów, ale „pozytywna" kampania, pokazująca co można poprawić, nad czym popracować, włączająca do dialogu ludzi, sprawiła że mieszkańcy poczuli się choć trochę decyzyjni w tym czasie. Program, który zaproponowaliśmy jako KWW Razem w Gminie Firlej to nie był jakiś nasz wymysł, który sobie spisaliśmy na kolanie, ale od początku został opracowany w wyniku różnego rodzaju konsultacji, przez Internet, czy w trakcie spotkań z ludźmi. To nie był przypadek, że ten program został nazwany „Programem dla Ludzi" i tak też brzmiało hasło naszego komitetu. To rzeczywiście „Program dla Ludzi", opracowany wspólnie z nimi. Każdy patrząc na ten program widział nie tylko czyjeś propozycje, ale dostrzegał część przeznaczoną dla niego, dla jego miejscowości, dla lokalnej społeczności, w której żyje - teraz czas na jego realizację.

- Czy po objęciu funkcji wójta planuje Pan reorganizację urzędu?

- W chwili obecnej pracujemy w takiej konfiguracji, w jakiej urząd dotychczas funkcjonował. Ja też się wielu rzeczy uczę, wiele obserwuję. Mam pomysły, chciałbym również dać swoje sugestie w kwestii pracy w urzędzie, ale na to wszystko przyjdzie jeszcze czas. Aktualnie musimy skupić się na sprawach, które wraz ze zbliżającym się końcem roku musimy wyprowadzić na prostą. Uważam, że uda nam się spokojnie zakończyć rok 2018, a w nadchodzącym 2019 roku widziałbym ewentualne propozycje zmian, jeśli chodzi o strukturę urzędu i współpracę z urzędnikami.

- Co ze stanowiskami zastępcy wójta i sekretarza?

- Obecnie nie przewiduję zatrudnienia zastępcy wójta. Czas pokaże, czy takie stanowisko będzie potrzebne. Stanowisko sekretarza gminy pozostaje bez zmian.

- Pański komitet wprowadził do rady siedmiu radnych. To poważna siła, ale jeszcze nie większość. Z kim będzie Pan współpracował w radzie?

- Zarówno radni z KWW Razem w Gminie Firlej, czyli te 7 osób, jak i większość radnych chce współpracy z wójtem. Chcą pracy na rzecz mieszkańców okręgów wyborczych, które reprezentowali. Myślę, że w perspektywie przyszłości, rada nie będzie dzielić się na opozycję i osoby sprzyjające wójtowi. Uważam, że współpraca na poziomie rady gminy powinna wiązać się z myślą o dobrej pracy na rzecz mieszkańców, a nie z wymyślaniem sposobów na rzucanie sobie kłód pod nogi, w celu dezorganizacji pracy wójta czy pozostałych pracowników. Tutaj musi przyświecać wszystkim radnym, przewodniczącemu rady i wójtowi jedna wielka opcja współpracy na rzecz mieszkańców i tego się będziemy trzymać.

- Nie ma oficjalnej koalicji KWW Razem w Gminie Firlej z innym komitetem?

- Nic mi na ten temat nie wiadomo. Raczej jest poruszana kwestia porozumienia rady i przy tej opcji pozostanę. Nie dzielimy rady na koalicję i przeciwników wójta. Jeszcze raz powtórzę – chcemy wspólnie pracować dla dobra gminy.

- Które działania poprzednika uważa Pan za warte kontynuowania?

- Różne działania na terenie gminy Firlej zasługują na to, żeby o nich powiedzieć. Natomiast na pewno chciałbym kontynuować działania, które zostały rozpoczęte i są w toku. Jako nowa osoba obejmująca urząd nie mogę przekreślić tego, co zrobił poprzednik i z pewnością rozpoczęte inwestycje oraz projekty będą podtrzymane, a także doprowadzone do końca. Przy czym wchodzę w swoje obowiązki z własną wizją i chciałbym pokazać, że można zrobić więcej rzeczy, a na przestrzeni czasu konsekwentnie będę chciał je prezentować.

- Te rozpoczęte działania to na przykład?

- Są takie rzeczy, o których na pewno będzie się mówiło. Za chwilę mamy odbiór stacji uzdatniania wody w miejscowości Czerwonka Gozdów. Inwestycja jest już zakończona, razem z komisją przygotowujemy się do jej odbioru. Są takie sprawy, które zostały rozpoczęte i trzeba je doprowadzić do końca. Jednakże w momencie objęcia urzędu, rozpoczynamy wdrażanie także naszych pomysłów, które za pięć lat będą z pewnością wizytówką naszej pracy.

- Czy są w gminie miejscowości, które uważa Pan za niedoinwestowane w poprzednich kadencjach i czy widzi Pan możliwość oraz potrzebę inwestowania tam?

- Zarówno na etapie kampanii, jak i teraz w momencie pracy w urzędzie twierdzę, że jestem wójtem wszystkich miejscowości. Chciałbym pracować dla wszystkich mieszkańców, bez względu, czy są z tej czy innej miejscowości. Wiadomo, że w znacznym stopniu były zauważalne inwestycje w samym Firleju z uwagi, że jest to miejscowość turystyczna i głównie w tym kierunku były prowadzone inwestycje. Nie ulega wątpliwości, że bardzo mocno została dofinansowana infrastruktura szkolna, co zresztą widać gołym okiem. Jednak podróżując po miejscowościach na terenie gminy, spotykamy miejsca, w których trzeba inwestować i poczynić jakiekolwiek działania, chociaż te najdrobniejsze. Tam, gdzie jest potrzebna praca i pomoc na rzecz danej miejscowości, wójt musi stanąć na wysokości zadania i udzielić wsparcia poprzez współpracę z radnym czy sołtysem danej miejscowości. W dłuższej perspektywie widziałbym na pewno próbę wyodrębnienia funduszu sołeckiego i pracę na rzecz sołectw przez realizację tego funduszu. Oczywiście wiąże się to z zapewnieniem merytorycznej pomocy sołtysom, spotkaniami na zebraniach wiejskich i dialogiem z mieszkańcami, jak oni widzą realizację działań w ich sołectwie. To oni najlepiej znają swoje potrzeby. Włączenie ludzi w taką decyzyjność to będzie nowa, ale i naprawdę fajna forma współpracy w Gminie Firlej.

- Gdyby w tej chwili miał Pan wymienić jakieś sołectwa, które wymagałyby doinwestowania, to co przyszłoby Panu na myśl w pierwszej kolejności?

- Nie chciałbym wymieniać ich z nazwy, bo na pewno w każdym sołectwie znajdzie się coś, co trzeba zrobić lub usprawnić. Zmagamy się z problemem stanu dróg, dojazdów. Nie zawsze są to drogi tylko w wymiarze gminnym, czasami trzeba będzie pokusić się o większą współpracę, chociażby z powiatem. Jednak często są to proste, drobne rzeczy - kosz na śmieci, wiata przystankowa, również i takie potrzeby, mają mieszkańcy naszej gminy.

- Wspomniał Pan o współpracy z powiatem. Z jakimi samorządami przewiduje Pan współpracę?

- Po tych wyborach dużo się zmieniło. W wielu miejscach, nawet jeśli bierzemy pod lupę tylko powiat lubartowski. Z chęcią widziałbym perspektywę współpracy, chociażby z sąsiednimi samorządami. Z wójtami, niektórych gmin jestem po pierwszych rozmowach i na pewno zarówno ja w ich stronę, jak i oni w moją stronę, deklarujemy wzajemną chęć wspólnego działania.

- Długo działał Pan w Stowarzyszeniu „ToMyRazem". Jak widzi Pan miejsce takich stowarzyszeń i organizacji w gminie?

- Tak na dobrą sprawę jestem człowiekiem, który wywodzi się z organizacji pozarządowych i uwielbia taką formę pracy, jaką stwarzają NGO-sy. Jeśli chodzi o gminę Firlej, to potrzebuję takiej współpracy i chcę rozwijać ją z osobami, które reprezentują organizacje pozarządowe, kluby sportowe czy miejscowe OSP. Chcę rozmawiać, wiele rzeczy konsultować i mogę zapewnić, że jeśli będą ludzie, którzy chcieliby pracować na rzecz mieszkańców, to zawsze na takie działania będą mieli ode mnie zielone światło. Moja praca w Stowarzyszeniu „ToMyRazem" ograniczyła się już tylko do członkostwa, bo jako wójt nie mogę pełnić funkcji prezesa, ale wszystkim osobom, które nadal działają w stowarzyszeniu będę z całej siły kibicował i je wspierał. Innym organizacjom pozarządowym z terenu gminy również chcę pomagać i zapewnić im wsparcie, w końcu jestem jednym z nich.

- W powiecie lubartowskim jest Pan najmłodszym z wybranych wójtów. To atut, czy powód do obaw?

- Myślę, że już na etapie kampanii często było to postrzegane jako minus, bo młody, niedoświadczony, może sobie z czymś nie poradzić. Po jakimś czasie zarówno ja, jak i mieszkańcy, zaczęliśmy widzieć ten fakt w perspektywie atutu, swego rodzaju świeżości, jaką chciałbym wprowadzić również w swojej pracy. Czasami to, co jest oceniane jako minus, można szybko przekuć w atut. Tak też zadziało się w moim przypadku, czas wprowadzić inną formę współpracy, świeży powiew i chęć do działania, a mój wiek będzie tutaj tylko sprzymierzeńcem.

Marcin Kusyk

eprasa.pl c521224bce

R E K L A M A

Koniec eldorado producentów aparatów słuchowych

To urządzenie przywraca 100% sprawności słuchowej, a kosztuje 44 razy mniej niż aparaty słuchowe tej samej klasy!

Dyskretny, oszczędny i niebywale skuteczny. Wykonany w nanotechnologii **z najwyższej jakości tworzyw i komponentów.** Idealnie **dopasowany do każdego ucha!** Wielkie korporacje już wypowiedziały mu wojnę!

Korporacje produkujące i handlujące aparatami opływają w luksusach, zarabiając horrendalną kasę na ludzkim cierpieniu. Człowiekowi, który ma nawet mały niedosłuch, specjaliści oferują markowe urządzenia w cenie 3500, 5000, a nawet 12500 zł! To sprzęt, który bardziej niż do ucha, pasuje raczej… jako depozyt w banku. Co gorsza, produkują swoje wyroby za grosze, z najtańszych i wadliwych materiałów. Nakładają absurdalne marże, obrzydliwie się bogacąc.

Czy to sprawiedliwe?

Z pewnością nie. Producentom nie zależy na naszym zdrowiu, lecz zawartości portfela. Dlatego cała masa korporacji produkuje dziadostwo i wciska je nam na siłę. Wypłacają ogromne prowizje lekarzom tylko po to, by polecali ich produkty.

Jednak jeśli chcesz słyszeć normalnie:

- ✓ bez zabiegów i operacji,
- ✓ bez przyjmowania masy leków,
- ✓ bez wydawania horrendalnych kwot na aparat słuchowy,
- ✓ bez prywatnych wizyt u lekarza,
- ✓ bez kwitków, recept i proszenia się o pomoc…

Wymaż z pamięci tradycyjne, markowe aparaty słuchowe. Jak dowodzą badania, większość z nich składa się z podstarzałych komponentów, działa kiepsko, w dodatku nadzwyczaj często się psuje.

W taki sposób nigdy nie zaczniesz słyszeć!

Z początkiem b.r. na świat przyszedł wykonany w nanotechnologii, audiostymulator FonixREPAIR. Wyposażony w nanoprocesor AVD-873, okazał się jak dotąd wcześniej **niespotykaną rewolucją w walce z utratą słuchu.** Jego niewielki rozmiar, cielisty kolor i idealnie dopasowany do ucha kształt sprawiają, że jest funkcjonalny, wygodny i tani w eksploatacji. Jak pokazały testy, jest także niezwykle skuteczny. Potwierdzono, że audiostymulator przywraca 100% sprawności słuchowej i pozwala:

- ✓ **8-krotnie lepiej** wyłapywać szept i różne dźwięki w tłumie,
- ✓ całkowicie wyeliminować **szumy i piski,** które towarzyszą używaniu aparatów,
- ✓ rozumieć mowę ludzką o **262% dokładniej** – i to nawet w wieku 80 lat lub więcej,
- ✓ blisko **17 razy skuteczniej rozróżniać głosy w grupie,** które nie zlewają się już w jedno,
- ✓ znów **słyszeć muzykę, śpiew ptaków, słuchać radia, rozmawiać przez tel.**

W testach klinicznych badani **ocenili wiek swojego słuchu** – po zastosowaniu FonixREPAIR – na **ok. 20-25 lat.** Co więcej, aż 96,74% z nich potwierdziło, że nie odczuwa już żadnych dolegliwości związanych ze słuchem oraz jego zakłóceń w postaci pisków lub trzasków.

Zofia (74 l.) z Kołczewa

Problemy ze słuchem odziedziczyłam w genach, a na tradycyjny aparat nigdy nie było mnie stać. Chodziłam po lekarzach, dostawałam skierowania do otolaryngologów, protetyków słuchu, foniatrów i innych magików. Zakraplałam uszy olejkami, robiłam świecowanie. I co? Kompletnie żadnych efektów! 30 lat się z tym męczyłam. Gdyby nie audiostymulator FonixREPAIR pewnie już by mi tak zostało. Głucha, niema. To dyskretne urządzenie zadziałało fenomenalnie! Od 1-szego użycia słyszałam wszystko wyraźnie jak za młodu. I nieważne czy byłam w tłumie, stałam tyłem czy słuchałam radia z drugiego pokoju. Czuje, że znów mam 25 lat!

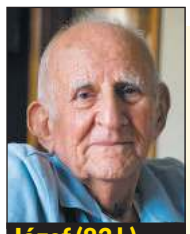

Józef (83 l.) z Budziejowic

Człowiek głupi jest, że tak się upiera i chodzi głuchy jak pień. Bo ile można wszystkich pytać „co? co? Możesz powtórzyć, nie usłyszałem?". To irytujące! Używałem dwóch aparatów. Jeden był bardzo drogi, drugi ze średniej półki. Słyszałem lepiej, ale niewiele, a od tych ciągłych trzasków i pisków dostawałem bólów głowy! Nie tego człowiek oczekuje za takie pieniądze. FonixREPAIR MAXI, choć z lepszym procesorem kupiłem pełen wątpliwości. Nie mogłem uwierzyć, że czymś różni się od innych. Od pierwszego dnia byłem zaskoczony. Złapałem się na tym, że robiąc zakupy w końcu nie musiałem prosić o powtórzenie kwoty do zapłacenia. Drugi raz, gdy pies szczekał na ludzi, a ja mogłem go powstrzymać, zanim zrobił komuś krzywdę. Nareszcie słyszę głośno i wyraźnie, a z ludźmi rozmawiam jak dawniej.

Stąpanie po cienkiej linii

Japoński audiostymulator trafił na światowe rynki w 2018 roku. Jak dotąd rozprowadzono go w ilości ponad 47000 szt. Jego ogromna popularność wynika z: **1)** niskiej ceny (44-krotnie niższej od identycznej klasy aparatów), **2)** bardzo wysokiej skuteczności (potwierdzono jego 100% działanie), **3)** idealnie wyprofilowanego kształtu, który nie rani i nie podrażnia uszu (częste zjawisko w przypadku korzystania z urządzeń dousznych), **4)** Noszony za uchem sprawia, że chory wreszcie nie musi się obawiać, że wypadnie mu z ucha (najczęstszy problem badanych, którzy korzystali z aparatów dousznych).

Niestety, urządzenie nie uszło uwadze wielkich korporacji produkujących aparaty sł. Przez jego wysokie parametry **postanowiono wytoczyć mu wojnę**. Dotychczas do Polski trafiło zaledwie 490 szt. urządzenia. Niestety wielce prawdopodobne, że więcej już nie będzie. Mecenasi mocno o to zabiegają.

Dlatego, jeśli masz chociażbyniewielki ubytek słuchu – nie zwlekaj, koniecznie zadzwoń i sprawdź, czy FonixREPAIR jest jeszcze dostępny oraz, **czy jesteś w grupie uprawnionej do jego zakupu** (o tym dowiesz się tylko przez telefon). **Warto się pospieszyć, ponieważ pierwsze 150 osób może dzięki specjalnej refundacji otrzymać aż 70% zniżkę.**

1. Mikrofon pojemnościowy
2. Regulacja głośności
3. Włącznik
4. Słuchawka
5. Nakładka termoplastyczna

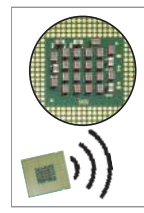

Wbudowany nanoprocesor dźwięku AVD-873, dzięki odpowiedniemu algorytmowi wzmacnia dźwięki ważne, wyciszając całkowicie niechciane szumy i hałas.

Otrzymasz specjalny zestaw silikonowych wkładek różnego rozmiaru, dzięki którym łatwo dopasujesz wzmacniacz do swojego ucha, nie czując, że masz go na sobie.

UWAGA!

Nawet jeśli odczuwasz tylko **niewielkie problemy ze słuchem**, nie możesz ich lekceważyć. Prędzej czy później zaczną się one pogłębiać, aż **doprowadzą do głuchoty**. Dlatego im szybciej zareagujesz, tym większa szansa, że ocalisz swój słuch. Nie igraj ze zdrowiem – zapobiegaj, zamiast leczyć!

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA!
TYLKO TERAZ NAWET DO 70% TANIEJ!

Świąteczna cena 137 zł + wysyłka GRATIS!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **18 grudnia 2018 r.,** przysługuje **ŚWIĄTECZNA ZNIŻKA - 70%!** Otrzymasz wówczas Audiostymulator, **zamiast za ~~317zł~~ tylko za 137zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń dziś: 81 300 34 30

Pon. - sob. 8:00-20:00, niedziela pracująca 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl c521224bce

Janinę i Władysława Rząśnickich, kierowników szkoły w latach 50, i 60-tych mieszkańcy pamiętają do dziś

Szkole w Skrobowie stu

Przez pierwsze trzydzieści lat dzieci uczyły się w domach prywatnych. Przez kolejne w zrujnowanej rządówce Folwarku Zamoyskich.

Dzieje oświaty w Skrobowie sięgają lat 1917/1918. Tak wynika ze wspomnień mieszkańców, które zachowały się do dzisiaj.

Nie przeszli do lamusa

Przed stu laty szkoła nie miała stałego miejsca, a dzieci uczono w prywatnych domach. Dopiero po wojnie w roku 1946 przeznaczono do celów szkolnych siedzibę byłego Sejmiku Powiatowego tzw. „starą szkołę", która służyła uczniom do 1993 roku, a odrestaurowany budynek szkoły zachował się do dziś.

W 1950 r. kierownikiem szkoły w Skrobowie został Władysław Rząśnicki, a osiem lat później jego żona Janina Rząśnicka przejęła po nim obowiązki. Nieżyjący już państwo Rząśniccy przez ponad 20 lat wykonywali z pasją i oddaniem obowiązki nauczycieli. Wyjątkowych regionalistów i działaczy społecznych wspomina córka Janina Pielak.

- Rodzice pobrali się w 1950 roku, mama pochodziła z Czemiernik, a tata był tam kierownikiem szkoły i tak się poznali. Urodziłam się w Lubartowie i mieszkałam z rodzicami w budynku starej szkoły w Skrobowie. Mieliśmy dwa pokoje z kuchnią węglową. Do szkoły nie musiałam nosić tornistra, bo wystarczyło zejść po schodach - śmieje się córka znanych działaczy.

- Pamiętam panią Janinę Rząśnicką, uczyła mnie plastyki w czwartej klasie - wspomina Agnieszka Chojnacka, nauczycielka i mieszkanka Skrobowa. - Inni mieszkańcy Skrobowa, jak moja mama, czy babcia wspominają te lata, jako największy rozkwit Skrobowa. Na wsi organizowano wówczas szereg imprez kulturalnych i różnorodnych kół zainteresowań, takich jak na przykład Teatr dla dorosłych. Państwo Rząśniccy to ważni ludzie dla Skrobowa, którzy cały czas są u nas wspominani.

Im. 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty

- Warunki w „starej szkole" w latach 50-tych były tragiczne. Budynek był pozostałością po Folwarku Zamoyskiego, w którym wcześniej mieszkał administrator Zamoyskiego, taka „rządówka". Okna były pozabijane deskami, rodzice musieli zaczynać wszystko od zera. Mama opowiadała, że ruszty do pieca przywoziła ze sklepu w Kamionce. Dach był remontowany, bo ciągle przeciekał - pamięta Janina Pielak.

W roku 1970 dyrektorem szkoły w Skrobowie został Henryk Kozak, a od 1986 dyrektor Bogusław Bielaszewski nasilił starania o rozpoczęcie budowy nowej szkoły. Wspólnie z mieszkańcami organizowano różnego rodzaju akcje, festyny i zabawy, by zebrać fundusze i przyspieszyć inwestycję. Wójt Janusz Bodziacki, po objęciu urzędu podpisał zgodą na rozpoczęcie budowy nowej szkoły, która z powodzeniem funkcjonuje do dzisiaj.

W 1994 roku zgodnie z wolą żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty, przy aprobacie rodziców, nauczycieli i uczniów szkoła otrzymała imię dywizji oraz sztandar.

Ostatni rok to budowa i oddanie do użytku pierwszego gminnego przedszkola, które stanęło obok szkoły w Skrobowie. Od września szkoła zmieniła nazwę na Zespół Szkolno-Przedszkolny w Skrobowie, a przedszkole przeniesiono do nowo wybudowanego budynku.

Szkołą w Skrobowie od 1998 roku dowodzi dyrektor Zdzisław Wereszczyński.

Sto lat szkoły, sto lat niepodległości!

Świętowanie stulecia szkoły 20 listopada br. w Skrobowie zbiegło się w czasie z obchodami 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Nauczyciele i pracownicy szkoły, wspólnie z rodzicami i uczniami przygotowali Jubileusz i Akademię Niepodległościową.

MS

22 września 1993 r. nowy budynek szkoły został oficjalnie otwarty. Po krótkiej części artystycznej wstęgę przeciął Bogusław Bielaszewski – ówczesny dyrektor szkoły, a ksiądz A. Tokarzewski poświęcił sale lekcyjne

Do 1993 roku uczniowie uczyli się w starym budynku, który był w bardzo złym stanie technicznym. Nie było łazienek, sale były ogrzewane piecami węglowymi, a dach stale przeciekał. Aby przyspieszyć budowę nowej szkoły, dyrektor Bogusław Bielaszewski z rodzicami prowadził różne akcje, mające na celu zdobycie funduszy. Organizowano festyny, zabawy, oraz m.in. sprzedaż odzieży używanej

Janina Pielak
absolwentka SP w Skrobowie, córka śp. kierowników szkoły p. Rząśnickich, nauczyciel nauczania początkowego, regionalistka

Urodziłam się w Lubartowie i mieszkałam z rodzicami w budynku „starej szkoły" w Skrobowie. Skończyłam szkołę w Skrobowie, potem liceum na ul. Chopina w Lubartowie. Po studiach zostałam nauczycielem nauczania początkowego i w 1976 roku podjęłam pierwszą pracę w szkole w Skrobowie. Po trzech latach przeniosłam się z rodziną do Gorzowa Wielkopolskiego i tam pracowałam, jako nauczyciel. Po 15 latach wróciłam w rodzinne strony i pracowałam w szkołach w Rykach, w Lubartowie SP nr 3, skąd przeszłam na emeryturę. Zostałam nauczycielem i regionalistą, podobnie jak moi rodzice. Od kiedy pamiętam w domu była tylko rozmowa o szerzeniu oświaty i działaniu dla społeczeństwa. Tematy nauczycielskie były przy śniadaniu, przy obiedzie i przy kolacji. Bardzo mile wspominam pracę w Skrobowie. Uczniowie mówili na mnie „Dzidka" i uczyłam dzieci swoich koleżanek z klasy. Obecnie mieszkam w Lubartowie. Mam 31-letnią córkę, która nie poszła w ślady rodziny i została dietetyczką (śmiech). Pracuje w Lubartowie

Władysław Rząśnicki (1895-1983)
- ukończył w 1914 roku sześcioletnie gimnazjum klasyczne w Przemyślu na Zasaniu. Wstąpił do formujących się w Krakowie legionów dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego. Do 1920 roku walczył we Włoszech w armii polskiej pod dowództwem J. Hallera (Błękitna Armia). Po powrocie do wolnej już Polski uzupełniał kwalifikacje nauczycielskie. Zanim trafił do Skrobowa w 1950 roku pracował w różnych szkołach m.in w Kozłówce i Mesznie koło Michowa. Kochał dzieci i im poświęcił całe swoje życie nauczyciela. Wyznawał ważną myśl pedagogiczna „nigdy nikomu nie można obniżać lotów", tzn. należy docenić każdy wysiłek dziecka, udzielając pochwały, aby zachęcić je do dalszej pracy.

Janina Rząśnicka (1909-1989)
- po ukończeniu Szkoły Powszechnej podjęła naukę w Gimnazjum Humanistycznym Koedukacyjnym Sejmikowym w Radzyniu Podlaskim. Oddana pracy społecznej dla dobra młodzieży i środowiska. Rząśniccy byli wielokrotnie nagradzani i wyróżniani za działalność kulturalną i społeczną. Pani Janina m.in Złotym Krzyżem Zasługi, a pan Władysław Krzyżem Legionowym (1926), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1935) i Krzyżem Niepodległościowym (1936).

Budynek starej szkoły z lat 50-tych XX wieku

eprasa.pl c521224bce

knęła setka

Andrzej Kwaśny
dyrektor GOSiR w Wólce Rokickiej

W „podstawówce" poznałem moją żonę

Uczęszczałem do SP w Skrobowie w latach 1979-1987. W klasach I-III moją wychowawczynią była nieżyjąca już pani Wiesława Bielińska, a w klasach IV-VIII - pani Alicja Tomasiak. Szkoła była mała, ale murowana, ogrzewana piecami kaflowymi, a toalety były na zewnątrz oddalone kilkadziesiąt metrów od szkoły. Najgorzej było korzystać z nich zimą, a pamiętam, że zimy były wtedy bardzo mroźne. Raz zdarzyło się (chyba w styczniu 1987 r.), że mieliśmy 3-tygodniowe ferie zimowe, z uwagi na silne mrozy poniżej 30 stopni, a panie woźne, które paliły w piecach kaflowych nie mogły ogrzać sal lekcyjnych. Uważam, że miałem dobrych nauczycieli. Pani Halina Bisko była surową nauczycielką, ale potrafiła nauczyć matematyki, podobnie jak pani Marczuk historii. Chemię i biologię miałem z panią Haliną Walkiewicz, z którą spotkałem się na dzisiejszej uroczystości, a język polski z panią Janiną Lar, która w wypracowaniu podkreśliła mi wyraz „fajny" i powiedziała, że takowy nie istnieje w języku polskim (teraz już istnieje). Chciałem, jeszcze wyróżnić pana Leszka Pikulę, który nie tylko uczył mnie geografii, ale wprowadzał do szkoły kółka zainteresowań, m.in. fotograficzne, geograficzne. Pamiętam jak chodziliśmy po miejscowości całą grupą uczniów, po polnych drogach, polach i lesie, robiąc zdjęcia i później je sami wywoływaliśmy. Przy okazji sprawdzaliśmy zrobione na zajęciach technicznych karmniki dla ptaków, które powiesiliśmy przy domach. W młodszych klasach zajęcia techniczne prowadziła pani Tomasiak. Uczyliśmy się wszyscy – chłopaki i dziewczyny - szycia, ściegów i wyszywania, a w starszych klasach z panem Bogusławem Bielaszewskim – wszyscy poznawaliśmy układy elektryczne, rysunki techniczne i robiliśmy od podstaw zasilacz tj. samodzielnie wytrawialiśmy płytki, lutowaliśmy diody i kondensatory. Nauka szła mi bardzo dobrze, miałem same piątki i świadectwa z czerwonym paskiem, uczestniczyłem w kilku olimpiadach tematycznych, z matematyki i języka polskiego skończyłem na II etapie rejonowym, natomiast z geografii zająłem II miejsce w województwie, a będąc laureatem olimpiady nie musiałem zdawać egzaminów z geografii do szkoły średniej. Do największych rozrywek na przerwach należała zimą gra w tenisa stołowego i w szachy. Z uwagi na brak sali gimnastycznej i mały korytarz musieliśmy zsuwać stoliki w sali lekcyjnej. W lecie królowała gra w piłkę nożną i siatkówkę, a w młodszych klasach „gra w dwa ognie". Dużą atrakcją w szkole był przyjazd kina objazdowego. Ustawialiśmy krzesełka w dużej sali, a niektórzy nawet siadali na szafach z tyłu (zarezerwowane „loże" dla najstarszych klas). Zimą dostawaliśmy na dużej przerwie posiłek regeneracyjny, tj. bułkę i kubek gorącego mleka (czasem kawa zbożowa lub kakao). W małej sali na piętrze panie woźne gotowały to mleko w dużym garze (czasami się przypaliło i zapach był na całą szkołę), później przy pomocy dyżurnych znosiliśmy ja na dół na korytarz w dużym termosie i nalewaliśmy wszystkim uczniom do kubków. Pamiętam te kolejki... Większość uczniów obowiązkowo przy pasku plecaka lub tornistra miało przypięty za ucho metalowy kubek na mleko. W szkole nie było szatni, szafek i nie obowiązywała zmiana obuwia. Najważniejszą rzeczą jaka mi się przytrafiła w SP w Skrobowie, to że uczęszczałem do jednej klasy przez całą „podstawówkę" razem z moją przyszłą żoną Agnieszką Gwiazdą, z którą stworzyliśmy szczęśliwą rodzinę i wspólnie wychowujemy nasze 4 córki i 2 synów. Trzy starsze córki to również absolwentki SP w Skrobowie, która mieściła się już w nowym budynku, Wiktor chodzi do 2 klasy, Amelka do 5-latków w nowo wybudowanym przedszkolu przy szkole, a Igor skończył roczek i też będzie chodził do Szkoły Podstawowej w Skrobowie. Cóż, widać szkoła w Skrobowie to taka nasza rodzinna tradycja...! (śmiech)

Tadeusz Gwiazda
sołtys Skrobowa Kolonii

„Szkoła dała mi dobry start"

SP w Skrobowie skończyłem na początku lat 90-tych, bodajże w 1993 roku. Chodziłem jeszcze do starej szkoły, bez sali gimnastycznej i bez toalet wewnątrz szkoły. W każdej sali stały na specjalnych stojakach miski z wodą, które uzupełniał dyżurny. Miał za zadanie przyniesienie wody z kranu, który znajdował się na piętrze jako jedyny w całej szkole. Woda służyła do płukania gąbki, którą często wycieraliśmy tablicę, ponieważ dużo pisaliśmy. W każdej klasie stał piec kaflowy w rogu. Woźna przychodziła o godzinie 4 rano, żeby napalić w piecu, dopiero wtedy było ciepło. A bywały takie zimy, że woda z gąbką zamarzała i wtedy zajęcia były odwoływane. Toalety mieliśmy na zewnątrz, trzeba było przejść ok. 100 metrów. Pamiętam wszystkich nauczycieli, którzy mnie uczyli. Moja wychowawczyni w klasach 4-8, dziś emerytowana nauczycielka pani Halina Walkiewicz uczyła języka rosyjskiego i biologii. Pamiętam, że zawsze mogliśmy liczyć na jej pomoc. Bardzo o nas walczyła. Chciała, żebyśmy mieli dobre wyniki w nauce i wyrośli na porządnych ludzi. Wielu nauczycieli było z charyzmą, jak pani Lar od języka polskiego - bardzo wymagająca, dzięki czemu naprawdę potrafiła nauczyć, czy pani Bisko od matematyki, na której lekcjach była grobowa cisza, i nikt nie ważył się nawet szepnąć nie na temat lekcji. Dzięki temu, że był wysoki poziom mieliśmy bardzo dobry start i lepiej radziliśmy sobie w kolejnych szkołach. W szkole średniej byłem jednym z najlepszych uczniów w klasie, podczas gdy w „podstawówce" miałem średnie wyniki. Ukończyłem studia rolnicze na Akademii Rolniczej w Lublinie

Zdzisław Wereszczyński
dyrektor Szkoły Podstawowej im. 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej w Skrobowie

Agnieszka Chojnacka, absolwentka SP w Skrobowie, obecnie nauczycielka informatyki i pracownik biblioteki SP w Skrobowie na Jubileuszu stulecia szkoły spotkała swoją nauczycielkę nauczania początkowego Janinę Pielak.
- Zawsze myślałam, że pani Janina ma na imię Zdzisława, bo wszyscy w szkole nazywaliśmy ją panią „Dzidką" (śmiech). Pani Janina, jak się okazuję (śmiech) była moją wychowawczynią w klasach 1-2. Zaskoczyło mnie, że mnie poznała po tylu latach. Do szkoły w Skrobowie uczęszczałam w latach 1978-1986. Panią Janinę wspominam, jako zawsze uśmiechniętą i pogodną osobę, taką samą jak dzisiaj (śmiech). Dała mi solidne podstawy nauki pisania i czytania. Bardzo żałowaliśmy, jak musiała od nas odejść w połowie drugiej klasy. Zostałam nauczycielką informatyki i uzupełniam etat godzinami w bibliotece szkolnej. Całe liceum dawałam korepetycje z matematyki i wszyscy myśleli, że będę nauczycielką. Widać było mi to pisane (śmiech). Odnajduję się w zawodzie nauczyciela i lubię pracę z dziećmi

MALUCHY Z REGIONU

IGOR SYKUT Z BABCIĄ AGNIESZKĄ, Skrobów Kol., gm. Lubartów
ur. 02 grudnia, godz. 23:00, 3,87 kg, 57 cm

WIKTORIA PIĄTEK Z BABCIĄ RENIĄ, Lubartów
ur. 27 listopada , Rodzeństwo: Asia i Zuzia (8 lat)

WIKTOR WIĘCH Z RODZICAMI, Pałecznica, gm. Niedźwiada
ur. 4 grudnia, godz. 10:10, 4,39 kg, 63 cm
Rodzice: Emilia i Łukasz

KAROL SZALAST Z MAMĄ, Brzostówka
ur. 29 listopada, godz. 13:00, 3,50 kg, 55 cm, Rodzice: Edyta i Patryk

eprasa.pl c521224bce

24wspolnota.pl
STRONĘ REDAGUJE:
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Jak się finanse gminy poprawią, to i wójt Jankowski dostanie podwyżkę - zapowiadają radni z opozycji

Obniżka poborów wójtowi humoru nie zepsuła

Wójt gminy Michów będzie zarabiał o 1260 zł miesięcznie mniej niż przed wyborami. Wcześniej jego wynagrodzenie wynosiło 10180 zł brutto. Radni przegłosowali w tej sprawie uchwałę na ostatniej sesji Rady Gminy Michów, 4 grudnia.

- Wójt to przeważnie do tego interesu jeszcze dołoży, jak jest człowiekiem uczciwym, sumiennym, chce wszystko na czas zrobić, nie ma zastepcy i fura służbowa z kierowcą pod urzędem nie stoi i nie czeka na każde zawołanie - mówił wójt Jankowski

Artur Karpiński
sekretarz gminy, radny

Wójt nie ma zastępcy

Od 2010 roku nie funkcjonuje takie stanowisko jak zastępca wójta, nie mamy też kierownika ds oświaty. Gro obowiązków leży po stronie wójta. Nie przypominam sobie, żeby po kontroli RIO wójt został wezwany na dyscyplinę finansów publicznych. Z tego wniosek, że zawsze dobrze jest realizowany budżet, nie ma żadnych problemów z gospodarką finansową

Gmina traci dochody z wiatraków

Zanim doszło do zagłosowania nad ustaleniem poborów wójta Janusza Jankowskiego, radni zapoznali się ze szczegółową analizą dochodów i wydatków budżetu gminy Michów.

Jeszcze w tym roku zadłużenie gminy ma wzrosnąć o 1,4 mln zł. W finanse Michowa uderzyła zmiana przepisów, które zmniejszały podatek od nieruchomości od farmy wiatrowej o 2,5 mln zł.

- W tej sytuacji, gdzie nie można było ruszyć inwestycji rozpoczętych, czy drastycznie zmniejszyć wydatków bieżących, nieunikniona była konieczność zrównoważenia budżetu gminy kredytem długoterminowym - mówiła Danuta Wiak, skarbnik gminy.

Po jego zaciągnięciu całkowite zadłużenie gminy wyniesie ponad 7,6 mln zł. W kolejnych latach ma się zmniejszać.

Od przyszłego roku gmina będzie musiała jednak zacisnąć pasa. W budżecie, który będzie uchwalony, „ujęto tylko inwestycje kontynuowane i zadania inwestycyjne wynikające z funduszu sołeckiego". Najważniejsze inwestycje, które mają być realizowane, to przede wszystkim projekty unijne pod nazwami „Modernizacja infrastruktury wodociągowej" (1,9 mln), „Modernizacja stacji wodociągowej w m. Natalin" (60 tys. zł), „Cyfrowy urząd przyjazny mieszkańcom" (485 tys. zł), „Budowa placu zabaw w m. Elżbietów, Giżyce, Mejznerzyn, Węgielce (2,7 mln. zł) oraz inwestycja z dofinansowaniem z budżetu państwa 269 tys. zł „Rozbudowa drogi gminnej na ul. Szkolnej w Michowie" (538 tys. zł).

Opozycja: Wynagrodzenie w dół! Wójt: życzę szczęścia i dobrego samopoczucia!

Bogatsi o taką wiedzę radni przystąpili do ustalania pensji wójta Jankowskiego.

Do tej pory wynagrodzenie wójta wynosiło brutto 10 180 zł. Katarzyna Durczak proponowała, żeby zostawić je na dotychczasowym poziomie. Inny wniosek złożył radny Mirosław Łoboda z utworzonego Klubu Radnych Niezależnie Samorządowcy.

- W związku z nie najlepszą sytuacją finansową naszej gminy, proponuję następujące wynagrodzenie wójta - stwierdził radny Mirosław Łoboda, podając kwotę 8920 zł brutto miesięcznie. Radny dodał, że „przy dobrej współpracy z wójtem i radą sytuacja finansowa gminy poprawi się" i wówczas kwota wynagrodzenia wójta zostanie podniesiona.

- Nie uratujecie budżetu, jeżeli obetniecie wójtowi w skali roku 12 tys. zł brutto - mówił sekretarz gminy Artur Karpiński.

- Wójt jest wybrany na szóstą kadencję nie naszym „widzimisię", tylko głosami ludzi z gminy Michów - postulowała radna Renata Żeleźnik. - Jeśli ktoś jest pierwszy raz wójtem, to oczywiście zacznijmy od podstaw, niech się wykaże. Ale wójtowi, który pracuje szóstą kadencję, proponuję zostawić wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 4700 - mówił radna.

Radni przegłosowali głosami opozycji (8:6), że na wynagrodzenie wójta Janusza Jankowskiego będzie składało się: wynagrodzenie zasadnicze - 4000 (było 4700), dodatek funkcyjny - 1800 (było 1900 zł), dodatek specjalny - 40 procent wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego łącznie 2320 zł (było 2640 zł) oraz dodatek za wysługę lat 800 zł (940 zł). Łącznie wójt gminy Michów będzie zarabiał teraz około 8920 złotych brutto miesięcznie (było 10 180). To ponad 1,2 tysiące złotych mniej, niż zarabiał wcześniej. Od głosu wstrzymała się radna i wiceprzewodnicząca Klubu radnych PiS Krystyna Szymanek. Radny Łoboda argumentował obniżkę poborów wójta tym, że wielu sołtysów czeka na inwestycje.

- Bardzo dużo osób sugerowało, żeby określić wynagrodzenie minimalne wójtowi - akcentował radny. - Uważam, że to by było nieludzkie i, patrząc na przyszłą współpracę, absolutnie nieetyczne - mówił radny.

- Ani pan mnie tym nie zadowoli, ani nie złamie, ani w żaden sposób nie zepsuje mi humoru - kontrował wójt gminy Michów. - Pan jeszcze jest za młody i człowiek nabyty, który przyszedł tutaj i mieszka. Życzę panu szczęścia i dobrego samopoczucia, bo ja mam bardzo dobre...!

Przypomnijmy, że w pierwszej połowie 2018 roku rząd wydał rozporządzenie w sprawie nowych wynagrodzeń dla włodarzy. Zawiera ono finansowe widełki dla pensji, w zależności od wielkości gminy. W gminach do 15 tysięcy mieszkańców, czyli takich jak Michów, zasadnicze wynagrodzenie dla wójta ma wynosić od 3400 do 4700 zł. Wójt miał dotychczas maksymalne stawki wynagrodzenia zasadniczego 4700 zł, wniosek opozycji obniżył tą kwotę do 4000 zł.

Kluby radnych

Rada gminy Michów podzieliła skład na trzy odrębne Kluby Radnych: radni KW PiS - Klub Radnych PiS, radni KWW Romana Adamczyka tworzą teraz Klub Radnych Niezależni Samorządowcy, a radni KW PSL - Klub Radnych PSL

Dieta przewodniczącego bez zmian

Radni uchwalili kwotę dietoryczałtu dla przewodniczącego i wiceprzewodniczącego RG Michów. Dieta dla przewodniczącego Romana Adamczyka wynosi 800 zł miesięcznie, kwota ta nie została zmieniona w porównaniu z poprzednią kadencją, podobnie w przypadku wiceprzewodniczącej Krystyny Szymanek, która zarobi 500 zł miesięcznie. Za takim rozwiązaniem zagłosowało 10 radnych. Sześć osób wstrzymało się od głosu.

Dieta radnych będzie wynosić 400 zł miesięcznie.

MS

Mirosław Łoboda
Bardzo dużo osób sugerowało, żeby określić wynagrodzenie minimalne wójtowi

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej

położonej w miejscowości Jamy, gm. Ostrów Lubelski w obrębie 0002 Jamy, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1227 o pow. 0,07 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie prowadzi księgę wieczystą KW nr LU1A/00042850/9.
Nieruchomość niezabudowana. Położona przy drodze o nawierzchni utwardzonej. Kształt foremny (szer. średnia ok. 23 m), teren płaski. Teren porośnięty trawą i niewielka ilością samosiewu od strony drogi. Uzbrojenie techniczne – brak dostępu. Klasa bonitacyjna: RIVb- 0,07 ha.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość położona jest w terenach upraw polowych i ogrodniczych o symbolu planu B25R. Sposób zagospodarowania – zgodny z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego gminy. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ani innymi prawami osób trzecich w tym w szczególności nie jest dzierżawiona oraz nie ma ograniczeń w rozporządzaniu nią.
Nieruchomość nie jest objęta hipoteką.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 2000,00 zł
Wadium wynosi: 200,00 zł
Zwolnienie z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 04 stycznia 2019 r. (piątek) o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski, pokój nr 3 (parter).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium. Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN) na rachunek Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim **nr: 11 8707 1032 0400 0811 2004 0003** prowadzony przez Bank Spółdzielczy w Lubartowie Oddział w Ostrowie Lubelskim do dnia 30 grudnia 2018 r.
Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży (m.in. koszty notarialne, sądowe, skarbowe, podatki) ponosi w całości nabywca. Uchylenie się nabywcy wyłonionego w drodze przetargu od podpisania aktu notarialnego w terminie i miejscu wyznaczonym przez Burmistrza Ostrowa Lubelskiego spowoduje przepadek wpłaconego wadium. Uczestnicy przetargu zobowiązani są do zapoznania się z regulaminem przetargu.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 1, pokój nr 3, tel. 818520003 wew. 26.

eprasa.pl c521224bce

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

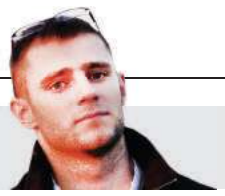

Przyjeżdżacie do nas z konsultacjami po to, by napisać protokół, że one się odbyły - zarzuca wójt gminy

Zbudujcie obwodnicę, ale dajcie nam żyć!

W miniony czwartek (6 grudnia) w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Niemcach zebrało się kilkaset osób z całej gminy. Wielu z zebranych miało dużo zastrzeżeń do koncepcji przebiegu S19

W pewnym momencie głos zabrał Krzysztof Urbaś. - Jako Urząd Gminy o takie spotkanie występowaliśmy już w czerwcu. A z tego, co teraz słyszymy, projekt jest już w jakiejś części gotowy i przyjeżdżacie do nas z konsultacjami po to, by napisać protokół, że one się odbyły. Mam osobiste doświadczenia z taką inwestycją. Gdy budowano obwodnicę Lublina, ona przechodziła przez Dys, w którym mieszkam. I było podobnie: przyjechano do nas z konsultacjami, a i tak zrobiono zgodnie z wcześniejszym projektem - powiedział wójt, co zgromadzeni nagrodzili brawami. - Weźcie pod rozwagę nasze uwagi. Takiej drogi nie będzie się poprawiać. Te serwisówki, które są proponowane, zdawały egzamin może 30 lat temu, ale nie teraz. Buduje się coś, co już dziś nie spełnia wymagań - dodawał

Kilkaset osób wzięło udział w spotkaniu konsultacyjnym z przedstawicielami inwestora i wykonawcy przygotowań do zaprojektowania i zbudowania drogi ekspresowej, która będzie przebiegać przez gminę Niemce. - Wy niektórym ludziom stwarzacie piekło! - denerwowali się niektórzy mieszkańcy.

„Ludzie nie będą mogli normalnie żyć"

Atmosfera była gorąca. Przedstawiciel firmy, która ma przygotować inwestycję do etapu przeprowadzenia przetargu, raz po raz musiał odpierać ataki uczestników spotkania. Ci zarzucali, że budowa ekspresówki o takim przebiegu, jaki już zatwierdzono, będzie uciążliwa dla wielu mieszkańców.

- Budowa tej drogi jest planowana od piętnastu lat. Nigdy jednak nikt nie przedstawił nam ostatecznej wersji tych planów, a teraz zbieracie nas tu i mówicie, że nie ma od tego przebiegu odwrotu. Po co to zebranie? Po to, żeby pan nam tu wyrok przedstawił?! - denerwowała się jedna z uczestniczek spotkania. - Wy niektórym ludziom stwarzacie piekło! Ludzie nie będą mogli normalnie żyć. Dlaczego ta droga nie mogła przebiegać za szklarniami? - dodawała.

Duże zaniepokojenie mieszkańców wzbudza m.in. planowany przebieg trasy przy ul. Szklarniowej w Niemcach, brak połączenia dla ciężkiego transportu z przemysłowych terenów Niemiec do ekspresówki, czy też fakt, iż mieszkańcy Ciecierzyna czy Dysa będą musieli nadkładać sporo kilometrów, by dojechać do węzła wprowadzającego na S19.

Nową trasą w 2024 roku

Droga ekspresowa łącząca Lublin z Lubartowem i dalej, z północną granicą województwa lubelskiego, to część krajowej trasy S19. Na odcinku przebiegającym przez gminę Niemce znajdą się dwa węzły, za pośrednictwem których będzie można wjechać i wyjechać z ekspresówki - Niemce Południe w rejonie ul. Leonów oraz Niemce Wschód na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką 828. Trasa ominie Niemce od strony wschodniej, od Ciecierzyna do Leonowa będzie przebiegać w pasie obecnie istniejącej drogi krajowej nr 19.

Obecnie inwestycja jest na etapie opracowania koncepcji programowej. Kolejnym etapem będzie przeprowadzenie przetargu mającego wyłonić firmę, która zaprojektuje i zbuduje S19 na odcinku Lublin - Lubartów. Kierowcy mają pojechać nową trasą w 2024 roku.

Dominik Smagała

Marcin Sucheta
Mosty Katowice

Wnioski na piśmie

Wszelkie wnioski mieszkańców dotyczące rozwiązań komunikacyjnych związanych z budową drogi ekspresowej powinny być kierowane na piśmie do lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

Mateusz Duda
ul. Leonów, Niemce

Jezdnia przebiegnie przez dom

Według planów, które widziałem, droga prowadząca do S19 będzie przebiegać tuż obok ściany mojego domu, po mojej działce. Chciałem na tej nieruchomości zbudować w przyszłości kolejny budynek, ale inwestycja to uniemożliwi. Obok mojej działki dom ma moja siostra. I według tych samych planów jezdnia ma przebiegać przez jej budynek. Wiem tyle, ile sam zobaczyłem w dokumentach - nikt nas o niczym dotychczas nie poinformował. Nie wiemy, jak będzie wyglądać nasza przyszłość w tym miejscu

Fot. MS

Kamil Rarak
radny Rady Gminy Niemce

Ciężarówki na serwisówkę

Naszym najważniejszym postulatem jest poszerzenie i wydłużenie jednej z dróg serwisowych biegnących od węzła Niemce Wschód. Ta serwisówka powinna łączyć się z drogą na Rokitno, a w planach tak nie jest. To pozwoliłoby skierować tamtędy ruch ciężarówek, które jeżdżą w te rejony przemysłowe. Jeśli tak się nie stanie, ciężarówki i tak będą zjeżdżać z ekspresówki i przejeżdżać przez centrum Niemiec

Grażyna Stachura
ul. Szklarniowa, Niemce

Zostaniemy tam zakleszczeni!

Jeśli droga ekspresowa zostanie zbudowana w rejonie ul. Szklarniowej, gdzie ma stanąć na estakadzie, to zostaniemy zamknięci w niecce. Z jednej strony będzie obwodnica z ekranami akustycznymi, z drugiej kombinat wielkich szklarni, w których używane są środki chemiczne, a z trzeciej mamy las... My zostaniemy tam zakleszczeni! Do tego najbliższe przejście przez tory na peron, który jest obok naszych domów, będzie oddalone od nas o 700 metrów, więc by się tam dostać będzie trzeba przejść prawie 1,5 km. Jako mieszkańcy ul. Szklarniowej złożyliśmy wniosek o całkowite wykupienie naszych nieruchomości. Czekamy na odpowiedź

R E K L A M A

INLEGIS KANCELARIE PRAWNE
INLEGIS FUNDACJA

Pomagamy wywłaszczonym pod budowę drogi S19 uzyskać słuszne odszkodowanie

www.inlegis.pl
www.fundacjainlegis.pl
tel.: + 48 502 453 899

eprasa.pl c521224bce

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Gmina Kock

Gmina Jeziorzany

Za ustaleniem nowych stawek było dwanaście osób. Trzech radnych wstrzymało się od głosu

Grobel zarobi trochę mniej niż Radomski

Radni ustalili pensję nowemu wójtowi gminy Jeziorzany. Mariusz Grobel nie będzie zarabiał tyle, co jego poprzednik - Jarosław Radomski. - Jeśli wójt zasłuży, to będziemy podnosili tę pensję - zapowiada Paweł Szczotka.

Mariusz Grobel co miesiąc będzie pobierał pensję na poziomie 8955 zł brutto. Rocznie daje to 107 460 zł brutto

Jarosław Radomski zarabiał 9520 zł brutto miesięcznie. Składało się na to 4700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1900 zł dodatku funkcyjnego, 1980 zł dodatku specjalnego i 940 dodatku stażowego

Cztery składniki

Stawkę miesięcznego wynagrodzenia wójta Mariusza Grobla, który pod koniec listopada rozpoczął pracę w Urzędzie Gminy Jeziorzany, ustalała uchwałą Rada Gminy. P Pensja wójta składa się z czterech składników.

- Wynagrodzenie zasadnicze, które widełki określają na poziomie od 3400 zł do 4700 zł. Drugi składnik to dodatek funkcyjny, który może wynosić do 1900 zł. Kolejny składnik pensji to dodatek specjalny, czyli od 20 do 40 proc. zsumowanych wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego - wymienia Marta Jarzyna, skarbnik gminy Jeziorzany, dodając: - Do tego dochodzi 15 proc. naliczane od wynagrodzenia podstawowego za staż pracy.

Dwie propozycje

Propozycję konkretnych kwot przedstawił radny Paweł Szczotka. Według niego wójt powinien zarabiać 4500 zł z tytułu wynagrodzenia zasadniczego, 1900 zł z racji dodatku funkcyjnego i 1920 zł dodatku specjalnego (30 proc. zasadniczego i funkcyjnego). Razem, łącznie z kwotą dodatku za staż pracy daje to 8955 zł brutto.

- To mniej niż wynagrodzenie Jarosława Radomskiego, które ustalaliśmy w tym roku. Pamiętajmy, że pensje ustalamy wójtowi, czyli urzędnikowi, a nie danej osobie. Myślę, że należy docenić to, jakim wynikiem zakończyły się wybory, ludzie dokonali zmiany. Znaczne obniżanie pensji tylko dlatego, że Mariusz Grobel to nowa osoba na stanowisku wójta, byłoby sprzeczne z wolą wyborców. Obniżenie wynagrodzenia jest sprawiedliwe. Jeśli wójt zasłuży, to będziemy podnosili tę pensję. Choć z doświadczenia wiem, że nie jest z tym tak łatwo i tak chętnie tego nie robimy - uzasadniał radny z miejscowości Krępa.

Inną koncepcję na wynagrodzenie wójta miał Zbigniew Ziobroniewicz. Radny zaproponował, by wynagrodzenie zasadnicze wyniosło 4000 zł. W efekcie zmniejszeniu uległyby także dodatek specjalny oraz stażowy (łącznie o 225 zł).

- Pan wójt dopiero zaczyna pracę. Po miesiącu czy po dwóch można mu podnieść pensję. Pan Szczotka mówi, że niechętnie podnosimy wynagrodzenie, ale przecież wójtowi Radomskiemu podnosiliśmy, nawet o 1 tys. zł - wyjaśniał radny.

Radni zdecydowali za pośrednictwem głosowania, że wójt zarobi tyle, ile zaproponował Paweł Szczotka. Za ustaleniem takich stawek było dwanaście osób. Trzech radnych - Wojciech Długosz, Andrzej Adamczyk i Zbigniew Ziobroniewicz wstrzymało się od głosu.

Zbigniew Ziobroniewicz
Pan wójt dopiero zaczyna pracę. Po miesiącu czy po dwóch można mu podnieść pensję

Paweł Szczotka
radny
Znaczne obniżanie pensji tylko dlatego, że Mariusz Grobel to nowa osoba na stanowisku wójta, byłoby sprzeczne z wolą wyborców

Pół tysiąca obniżki

Według uchwały Rady Gminy z lipca br., będącej pokłosiem zmiany przepisów dotyczących pensji samorządowców, zarabiał 9520 zł brutto miesięcznie. Składało się na to 4700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1900 zł dodatku funkcyjnego, 1980 zł dodatku specjalnego i 940 dodatku stażowego. Oznacza to, że Mariusz Grobel zarobi 525 zł brutto mniej na miesiąc od swojego poprzednika.

Dominik Smagała

- Nie będę wnioskował o żadną podwyżkę - powiedział wójt

Podatki bez zmian

W 2019 roku w gminie Jeziorzany mieszkańcy i przedsiębiorcy zapłacą tyle samo co dotychczas z tytułu podatków za nieruchomości, pola czy lasy.

Rodzaj podatku od nieruchomości	2019
Grunty na działalność gosp.	0,56 zł/mkw.
Grunty pod wodami jezior i stawów	4,71 zł/ha
Grunty na działalność pożytku publ.	0,22 zł/mkw.
Budynki mieszkalne	0,40 zł/mkw.
Budynki na działalność gosp.	12 zł/mkw.
Budynki na działalność gosp. - obrót materiałem siewnym	10,98 zł/mkw.
Budynki - świadczenia zdrowotne	4,20 zł/mkw.
Budynki na działalność pożytku publ.	3,6 zł/mkw.
Od budowli	2 proc. wartości

Uchwały w sprawie stawek podatkowych na przyszły rok radni podejmowali na piątkowej sesji (7 grudnia). Rada Gminy pochylała się po kolei nad podatkami: rolnym, leśnym, od nieruchomości oraz od środków transportowych.

- Założenia budżetu na przyszły rok są takie, by pozostawić podatki na niezmienionym poziomie. Nie będę wnioskował o żadną podwyżkę. Sytuacja jest na tyle korzystna, że jeszcze w tym roku możemy je utrzymać - powiedział do radnych wójt Mariusz Grobel.

W zdecydowanej większości przypadków wszyscy radni byli zgodni, co do tego, by stawki podatkowe zostały niezmienione na 2019 rok. Jedyna rozbieżność dotyczyła określenia wartości średniej ceny skupu żyta, używanej do wyliczenia podatku, który rolnicy płacą od wielkości posiadanych areałów. Przedstawiciele Komisji Budżetu Rady Gminy stanęli na stanowisku, że stawka powinna zostać obniżona z 35 zł do 30 zł za 1 decytonę (100 kg) skupu żyta. Pozostałe Komisje obstawiały pozostawienie wspomnianej stawki na poziomie 35 zł, tak jak w 2018 roku. Tak też zadecydowała większość radnych w głosowaniu - za taką propozycją opowiedziało się dwanaście osób, przy trzech radnych wstrzymujących się od głosu.

Jednogłośnie radni zatwierdzili natomiast pozostawienie na dotychczasowym poziomie podatków: leśnego, od środków transportowych czy od nieruchomości.

dsm

Kiedy radnych zobaczymy na żywo?

Obrady Rady Miejskiej w Kocku i Rady Gminy w Jeziorzanach wciąż nie zostały dostosowane do obowiązujących wymogów. - Pracujemy nad tym - zapewniają w obu gminach.

Maciej Tracz
zastępca burmistrza Kocka
Mamy krótki poślizg, ale nikt się nie będzie uchylał od spełnienia wymogów

Samorządy są zobowiązane do tego, by od początku bieżącej kadencji transmitować sesje m.in. rad gmin i rad miejskich w internecie oraz przeprowadzać głosowania radnych za pośrednictwem specjalnych urządzeń. Do tych wymogów potrafili dostosować się choćby w Uścimowie czy Michowie. W Jeziorzanach i Kocku wciąż jednak nie wprowadzono do użytku kamer umożliwiających transmitowanie sesji na żywo w internecie oraz urządzeń pozwalających przeprowadzać imienne głosowania drogą elektroniczną.

- Rada Gminy poprzedniej kadencji i wójt nie zabezpieczyli na to pieniędzy w budżecie gminy. Ta inwestycja została scedowana na nowe władze Jeziorzan - wyjaśnia Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany. - Myślę, że już w grudniu wybierzemy sprzęt. Być może uda się już wprowadzić do użytku sprzęt na sesję budżetową, która odbędzie się tuż przed końcem roku. Nie działamy jednak w pośpiechu - dodaje nowy szef Urzędu Gminy w Jeziorzanach.

Na stronie internetowej gminy Kock jest już utworzona zakładka „Transmisje z sesji Rady Miejskiej". Nie znajdziemy tam jednak jeszcze zapisu z pierwszej sesji.

- Jesteśmy w trakcie końcowej analizy ofert i niebawem powinniśmy podpisać umowę z dostawcą sprzętu. Aktualnie mamy gorący okres w tej branży, bo wiele samorządów szuka takiego sprzętu - zaznacza Maciej Tracz, zastępca burmistrza Kocka i dodaje: - Zamysł jest taki, by system transmisji i elektronicznych głosowań działał u nas już od początku roku. Mamy krótki poślizg, ale nikt się tu nie będzie uchylał od spełnienia wymogów. Trzeba jednak pamiętać, że to wszystko kosztuje, a mamy koniec roku budżetowego.

dsm

eprasa.pl c521224bce

STRONĘ REDAGUJE:
Marcin Kusyk
Tel. 785 388 905
e-mail: marcin.kusyk@o2.pl

Gmina Firlej | Gmina Niedźwiada | Gmina Serniki | Gmina Ostrówek | Gmina Kamionka

Nie będzie dyrektora, księgowa dopilnuje finansów całego urzędu

Ruch wójta Kubika: likwidacja Biura Obsługi Oświaty

Do końca marca ma potrwać likwidacja Biura Obsługi Oświaty w Niedźwiadzie. Ma przynieść gminie oszczędności. Pracownicy zostają w gminie, co będzie z dyrektorem, na razie nie wiadomo.

Biuro powstało w 1996 r. i jest jednostką organizacyjną gminy. Na sesji Rady Gminy 3 grudnia radni zdecydowali, że zostanie zlikwidowane.

Funkcjonowanie oświaty wójtowi się nie podoba

- Sprawa BOO łączy się trochę pośrednio, trochę bezpośrednio z sytuacją, jaką mamy w związku z panią skarbnik. Jak wiadomo skarbnika w obecnej chwili nie mamy, jesteśmy przed jego wyborem. Pojawiła się propozycja, żeby nie zatrudniać osób z zewnątrz. Rekomenduję na to stanowisko panią Halinę Jaksim, która jest główną księgową w BOO - mówił wójt Marek Kubik. Dotychczasowy skarbnik gminy Matra Jarzyna objęła taką samą funkcję w Jeziorzanach. Gmina Niedźwiada została bez skarbnika.- Szedłem do wyborów pod hasłem, że nie podoba mi się, jak funkcjonuje oświata w gminie. Niektórzy nauczyciele dostają dodatki za to, że nie zarabiają pieniędzy zagwarantowanych w ustawach. Ktoś kto ma niecały etat, jeśli pracodawca mu nie zapewnia tego, to pod koniec roku ustawa mu gwarantuje, że mu się wyrównuje. BOO, a przede wszystkim dyrektorzy są od tego, żeby pilnować, żeby takich dodatków za darmo nie było - mówił wójt.

Marek Kubik, wójt krytykował funkcjonowanie przedszkoli, które działają do godz. 13-14. Według niego przez to nie spełniają one swoich zadań. Powinno się zorganizować świetlice, w których nauczyciele dorobią do etatu, a dzieci znajdą opiekę. Według wójta w takiej świetlicy nauczyciele mogliby prowadzić zajęcia ze swoich przedmiotów. Marek Kubik uważa, że takie świetlice powinny zapewniać opiekę dla dzieci do godz. 17. Zdaniem wójta w gminach, w których nie ma podobnych biur, oświata funkcjonuje bez przeszkód. Marek Kubik zwraca też uwagę na wysokie koszty dowozu uczniów, które w 2017 r. wyniosły 101 tys. zł. W obecnym roku szkolnym wzrosły o 100 proc.

Zamiast biura - centrum usług

Wójt ocenia, że likwidacja przyniesie ok 300-400 tys. zł oszczędności rocznie, z czego około 150 tys. zł na pensji dyrektora i głównej księgowej, która oprócz dotychczasowych obowiązków będzie skarbnikiem gminy. Na sesji 3 grudnia 10 radnych zagłosowało za likwidacją BOO, 4 było przeciw. Zadania, mienie i zobowiązania tej jednostki ma przejąć urząd gminy. Likwidacja ma zakończyć się 31 marca. Zamiast BOO ma powstać Centrum Usług Wspólnych, które będzie częścią urzędu. Odpowiadałoby nie tylko za szkoły, ale także za biblioteki, stowarzyszenia, klub seniora. BOO jest finansowane z dotacji z ministerstwa edukacji. Według wójta Marka Kubika CUW będzie finansowane w ten sam sposób. - Osoby, które są w BOO, zostaną - mówi wójt Marek Kubik. Na pytanie, co będzie z dyrektorem BOO Robertem Kwaśniewskim, wójt nie był w stanie udzielić konkretnej odpowiedzi.

- Dyrektor choruje, nie ma z nim kontaktu. Niech szczęśliwie wyzdrowieje, wtedy będę z nim rozmawiał - powiedział.

Marcin Kusyk

Uczniowie z Firleja z modnymi odblaskami

Konkurs jest przeznaczony dla uczniów klas I-VIII. Ma zachęcać do przestrzegania bezpieczeństwa na drogach i realizacji własnych pomysłów na jego zwiększenie. Organizatorem konkursu jest Wydział Ruchu Drogowego KWP w Lublinie, współorganizatorami - Kuratorium Oświaty w Lublinie, Fundacja Krajowe Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oraz Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Firleju zakwalifikowali się do wojewódzkiego finału konkursu „Moda na odblaski".

Marcin Kusyk

Uczniowie SOSW pokazali swoje pomysły na bycie widocznym i bezpiecznym na drodze

W SKRÓCIE

Sesja w Kamionce

Radni z gminy Kamionka zbiorą się 13 grudnia o godzinie 14. W porządku obrad jest uchwalenie programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi, przyjecie gminnego programu osłonowego w zakresie dożywiania, podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do zasiłku pieniężnego dla osób objętych programem „Posiłek w szkole i w domu", określenie zasad zwrotu wydatków dla osób objętych tym programem, uchwalenie statutu gminy oraz uchwalenie wysokości diet radnych.

Wybiorą przedstawiciela do ZKGZL

GMINA SERNIKI W czwartek 13 grudnia o godz. 9 odbędzie się sesja Rady Gminy. W porządku obrad m.in. wybór przedstawiciela gminy do zgromadzenia Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, przyjecie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii, statutu gminy.

Grzybiarze nagrodzeni

GMINA OSTRÓWEK Rozstrzygnięta została kolejna edycja konkursu „Grzybobranie". Wzięło w niej udział 16 uczestników. Za największe grzyby znalezione w 2018 r. nagrody otrzymały: Ewa Nogal (odwód kapelusza 80 cm), Paulina Ligęza (72 cm) i Patrycja Sobijanek (71 cm).

W Niedźwiadzie konsultują program współpracy ze społecznikami

Konsultacje gminnego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w gminie Niedźwiada trwają od 6 do 20 grudnia. W tym czasie uwagi do projektu programu można zgłaszać pocztą elektroniczną na adres poczta@niedzwiada.pl, pocztą zwykłą lub osobiście w Urzędzie Gminy.

Marcin Kusyk

Wójt Niedźwiady zarobi prawie tyle co poprzednik

Rada Gminy Niedźwiada na sesji 3 grudnia zdecydowała o wysokości wynagrodzenia dla wójta Marka Kubika. Będzie on otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 4700 zł, dodatek funkcyjny - 1900 zł, dodatek stażowy - 846 zł, dodatek specjalny - 1320 zł. Razem pensja wójta wyniesie 8766 zł brutto.

To tylko o 94 zł mniej, niż zarabiał poprzedni wójt Janusz Marzęda. Składniki jego wynagrodzenia były w takiej samej wysokości, tylko dodatek stażowy miał wyższy.

4700 zł to maksymalna wysokość wynagrodzenia zasadniczego, jakie mogą otrzymywać wójtowie gmin liczących do 15 tys. mieszkańców. Mówi o tym rozporządzenie Rady Ministrów z 15 maja 2018 r.

Marcin Kusyk

Jeszcze jeden dyżur przewodniczącego

GMINA FIRLEJ Przewodniczący Rady Gminy Radosław Janczara przyjmuje interesantów w Urzędzie Gminy w godzinach 13-16. W grudniu odbędzie się jeszcze jeden dyżur, we wtorek 18 grudnia.

Marcin Kusyk

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych w najem – nieruchomość gruntowa zabudowana oznaczona nr 3210/1 obręb 5 Wola Sernicka; lokal w budynku zlokalizowanym na dz nr 765/7 obręb 7 Serniki.
Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie www.serniki.eurzad.eu

eprasa.pl c521224bce

Będzie kolejny przetarg na termomodernizację szkół

Może po wyborczej zawierusze ceny spadną

Na termomodernizację szkół w Lubartowie będzie ogłoszony kolejny przetarg. Kwoty oferowane przez firmy, chcące przeprowadzić tę inwestycję, znowu okazały się zbyt wysokie.

Taka sytuacja trwa już od początku roku. Przetarg na ocieplenie szkół ogłoszono pod koniec stycznia. Łącznie miasto przeznaczało na ten cel 18 mln zł. Najtańsze ofert firm startujących w przetargu wyniosły w sumie 27 mln zł.

Dwie szkoły nieocieplone

Władze Lubartowa zdecydowały się na ocieplenie SP nr 1, SP nr 4, Przedszkola nr 2 i Przedszkola nr 5. Przetarg na termomodernizację SP nr 1 i Przedszkola nr 5 wygrała MTS SPÓŁKA JAWNA T.STERNIK M. STERNIK z Lubartowa. Zaoferowała prace prace w SP nr 1 za ponad 5 mln zł, a w Przedszkolu nr 5 za ponad 1,3 mln zł. Do przeprowadzenia prac w SP nr 4 i Przedszkolu nr 2 wybrano lubelską firmę VIRTUS s.c Paweł Buliński, Paweł Ciężki. Z termomodernizację szkoły chce ona prawie 1,4 mln zł, a za przedszkole - ponad 800 tys. zł. Przetarg na termomodernizację SP nr 3 i II LO został powtórzony. Za prace przy SP nr 3 warszawska firma CEZ ESCO Polska sp. z o.o. chciała 12 mln zł, a za prace w II LO - 6 mln zł. Druga z firm POL BUD MORAWSKI Piotr Morawski z Michowa złożyła ofertę za 6,3 mln zł.

Po raz kolejny przetarg na termomodernizację SP nr 3 ogłoszono pod koniec sierpnia. Miasto przeznaczało na tę inwestycję prawie 7 mln zł. Ale potencjalni wykonawcy znowu zaoferowali kwoty wyższe - JL Jarosław Lewiarz sp. z o.o chciała wykonać prace za ponad 15 mln zł, MTS Spółka Jawna M. Sternik - S. Sternik - za 12,7 mln zł, Konsorcjum Zakład Remontowo-Budowlany Jarosław Marciniec - za 11,7 mln zł. Przetarg został unieważniony. Nie przyniósł rozstrzygnięcia także ogłoszony we wrześniu przetarg na termomodernizację II LO. Miasto chciało przeznaczyć na prace ponad 3,4 mln zł. Ale firma Hydrochem DGE S.A oferowała prace za prawie 5,8 mln zł, PHU KRISBUD Krzysztof Ścierzyński - za 6,8 mln zł, „PETRUS" Usługi Projektowe Piotr Misztal - za 7,2 mln zł i Zakład Remontowo-Budowlany Alicja Jedut - za 6,5 mln zł.

Stary burmistrz ogłasza przetarg, nowy unieważnia

30 października ogłoszono kolejny przetarg na termomodernizację SP nr 3. I znowu kwoty oferentów okazały się zbyt duże. Miasto przeznaczyło na inwestycję prawie 7 mln zł, a MTS Spółka Jawna M. Sternik - T. Sternik była gotowa wykonać prace za ponad 13 mln zł. Drugi z oferentów, Konsorcjum Zakład Remontowo-Budowlany Jarosław Marciniec, oferował usługi za prawie 12 mln zł.

Podobnie było z przetargiem na termomodernizację II LO. Przy 3,4 mln zł oferowanych przez miasto, Virtus s.c. Paweł Buliński, Paweł Ciężki chciała wykonać roboty za 5,7 mln zł, a PHU KRISBUD Krzysztof Ścierzyński za 6,1 mln zł. Te ostatnie przetargi unieważnił już nowy burmistrz Krzysztof Paśnik. Odniósł się do nich w czasie konferencji prasowej 3 grudnia.

- Przetargi realizowane przed kampanią wyborcze są w jakiś sposób przepłacone. Mamy sytuację, że wartość zamówienia, którą założono w dwóch szkołach została przekroczona. Będziemy się przygotowali do czwartego postępowania. Będziemy je przygotowywali przez grudzień. Zachęcam przedsiębiorców z województwa lubelskiego i z całej Polski do składania ofert na termomodernizację szkół w Lubartowie. Są to inwestycje duże, czasowe i przedsiębiorcy mogą sobie to rozłożyć w planach przedsiębiorstw na najbliższy rok, a nawet dłużej. Wierzę, że zawierucha wyborcza minęła i teraz przedsiębiorcy będą racjonalnie do tego podchodzić. Wierzę, że te kwoty będą niższe - powiedział.

Marcin Kusyk

ZDARZENIA

Pies w studni

GMINA LUBARTÓW W Nowodworze 3 grudnia owczarek środkowoazjatycki wpadł do studni o głębokości 12 metrów. Była wypełniona wodą do poziomu 0,5 metra. Pies został wydobyty przy pomocy zestawu asekuracyjno-ewakuacyjnego przez strażaków z JRG Lubartów. Zwierzę nie ucierpiało, zostało przekazane opiekunowi.

Zderzenie Volkswagena z Mercedesem

GMINA KAMIONKA Volkswagen Transporter i Mercedes Benz Citan zderzyły się czołowo w Samoklęskach 3 grudnia. Volkswagenem jechało pięć osób, Mercedesem jedna. Pojazdy stały na środku skrzyżowania utrudniając ruch. Działania straży polegały na udzieleniu pomocy trzem poszkodowanym osobom, które przekazano zespołowi ratownictwa medycznego. W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP Samoklęski.

Pożary sadzy

W Kocku 5 grudnia zapaliła się sadza w przewodzie kominowym w domu jednopiętrowym. Straż pożarna wygasiła piec c.o., oczyściła komin z sadzy przy pomocy zestawu kominiarskiego i przewietrzyła budynek. W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP Kock.

9 grudnia sadza paliła się w domu w Ciotczy w gminie Abramów. Straż pożarna wygasiła kocioł c.o. Przy pomocy drabiny strażacy dostali się na dach i założyli sito kominowe

Peugeot wypadł z drogi

GMINA LUBARTÓW Peugeot 107 kierowany przez 28-letnią kobietę wypadł z drogi w Łucce 6 grudnia. Kiedy straż pożarna dotarła na miejsce zdarzenia, pojazd leżał na boku poza jezdnią. Kierująca opuściła pojazd o własnych siłach. Nie potrzebowała pomocy. Straż odłączyła akumulator, postawiła samochód na koła. W działaniach brali udział strażacy z JRG Lubartów.

Ognisko w lesie

GMINA JEZIORZANY W Przytocznie 6 grudnia strażacy ugasili wodą ognisko pozostawione bez nadzoru w lesie, w miejscu wycinki drzew. W akcji brał udział zastęp OSP Przytoczno.

Pożar w Poizdowie

GMINA KOCK W Poizdowie 9 grudnia zapalił się budynek gospodarczy. Pożar stwarzał zagrożenie dla innych obiektów. Najbliższy, również budynek gospodarczy, znajduje się w odległości 8 metrów, a dom mieszkalny - 20 metrów. Wewnątrz płonącego budynku znajdował się Ford Transit, drewniana przyczepka i elektronarzędzia. Pożar gasiły zastępy JRG Lubartów, OSP Talczyn, OSP Kock, OSP Białobrzegi, OSP Jeziorzany, OSP Przytoczno, OSP Górka. Spaleniu uległ częściowo budynek, spłonął zgromadzony w nim sprzęt.

Marcin Kusyk

Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

Parafia św. Anny w Lubartowie
- Pielgrzymka Pirenejskim Szlakiem Sanktuariów Maryjnych w dniach od 3 do 10 czerwca 2019 r. W planie między innymi Barcelona, Lourdes, Monsterrat.
- Opłatki na stół wigilijny do nabycia podczas rekolekcji przed bazyliką, a w ciągu tygodnia w sklepiku parafialnym. Ofiary to dar w ratowaniu przed dalszym niszczeniem ogrodzenia przed bazyliką.

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie
- Roraty codziennie o godz. 7. Pół godziny przed roratami, godzinki do Najświętszej Maryi Panny; roraty dla dzieci i młodzieży w środę i czwartek o godz. 18.
- Rekolekcje 16-18 grudnia. Nauki wygłosi ks. Robert Farian, pracujący w parafii Trójcy Przenajświętszej w Krasnymstawie.
- Udzielenie sakramentu shrztu św. odbędzie się 26 grudnia na mszy św. o godz. 12. Zapisy dzieci w środę i czwartek od godz. 17.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie
- Rekolekcje w dniach: 13-16 grudnia.
- Kandydaci do bierzmowania mają spowiedź miesięczną w czasie rekolekcji.
- Roraty o godz. 7, dla dzieci w środy i czwartki o godz. 18.
- Odwiedziny chorych 15 grudnia. Zapisy w zakrystii.
- W sklepiku kalendarze maryjne na 2019 r., karki świąteczne, świece wigilijne CARITAS.
- Akcja Katolicka i Caritas Archidiecezji Lubelskiej organizowali zbiórkę żywności w sklepie Biedronka. Zapisy osób potrzebujących w kancelarii parafialnej. Zgłoszeń mogą dokonywać także inne osoby z rodziny lub sąsiedzi. Paczki żywnościowe będą wydawane 17 grudnia o godz. 17 w salce katechetycznej.
- Od niedzieli nowenna do Bożego Narodzenia codziennie do wigilii o godz. 17.40.
- Zmarli: + Jan Guz, + Marian Biskup.
- 24 grudnia o godz. 7 msza św. zbiorowa za zmarłych. Zapisy w zakrystii.

Parafia pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce
- Spotkanie opłatkowe rady parafialnej 16 grudnia o godz. 18.
- Rekolekcje w dniach od 21-23 grudnia.
- Zgłoszenia chorych, którzy chcieliby skorzystać z sakramentów. Odwiedziny 21 grudnia.
- Roraty codziennie w ciągu tygodnia oprócz świąt i niedziel o godz. 6:30.
- Za pośrednictwem sklepów pomoc DAR SERCA dla rodzin najbardziej potrzebujących. Można zakupione produkty składać do przeznaczonych pudełek w sklepach.
- W wigilię na roratach o godz. 6:30 msza św. zbiorowa w intencji zmarłych.
- Ze względu na stan zdrowia p. Jerzy Mazurkiewicz zawiesza swoją działalność gospodarczą i przestaje być grabarzem na cmentarzu parafialnym.

Dwa medale Antoniny Szabały w Lublinie

Fot.Dariusz Klej

Pływacy ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie zostali sklasyfikowani drużynowo na dwunastym miejscu w całym cyklu zawodów pływackich o Laur Lubelskiego Koziołka

Pływacy z LKP Skalar i SP nr 3 w Lubartowie po raz kolejny wystartowali w zawodach pływackich o Laur Lubelskiego Koziołka. Najlepiej z tego grona spisała się Antonina Szabała, która wróciła do domu ze złotem i srebrem w swoich konkurencjach oraz drugim miejscem w klasyfikacji generalnej całego cyklu.

WYNIKI VI RUNDY ZAWODÓW PŁYWACKICH O LAUR LUBELSKIEGO KOZIOŁKA

ROCZNIK 2010 I MŁODSZE

50 m stylem grzbietowym dziewcząt: 16. Julia Gdula (Skalar)

50 m stylem grzbietowym chłopców: 27. Stanisław Weremczuk (Skalar)

50 m stylem dowolnym dziewcząt: 20. Julia Gdula (Skalar)

50 m stylem dowolnym chłopców: 24. Stanisław Weremczuk (Skalar)

ROCZNIK 2009

50 m stylem grzbietowym dziewcząt: 1. Antonina Szabała (SP nr 3), 7. Kaja Kostyła (SP nr 3), 14. Nina Maluga (SP nr 3), 17. Michalina Pożarowszczyk (Skalar), 22. Alicja Tomasiak (SP nr 3), 24. Weronika Węgrzyn (SP nr 3), 25. Aleksandra Jukowska (Skalar), 26. Aleksandra Kołodziej (SP nr 3)

50 m stylem grzbietowym chłopców: 33. Krzysztof Parafiniuk (SP nr 3)

50 m stylem dowolnym dziewcząt: 1. Antonina Szabała (SP nr 3), 8. Nina Maluga (SP nr 3), 11. Kaja Kostyła (SP nr 3), 13. Michalina Pożarowszczyk (Skalar), 21. Weronika Węgrzyn (SP nr 3), 22. Alicja Tomasiak (SP nr 3), 25. Aleksandra Kołodziej (SP nr 3)

50 m stylem dowolnym chłopców: 29. Krzysztof Parafiniuk (SP nr 3)

ROCZNIK 2008

100 m stylem dowolnym chłopców: 15. Igor Kostyła (SP nr 3), 31. Igor Radomski (SP nr 3)

50 m stylem motylkowym chłopców: 4. Igor Kostyła (SP nr 3)

(kuba)

Uwaga: czyszczą konta

Mieszkanka powiatu straciła osiem tysięcy złotych. Oszuści przysłali jej maila z linkiem rzekomo do firmy kurierskiej. Po kliknięciu jej komputer został zainfekowany wirusem, dzięki czemu oszuści poznali dane umożliwiające przelanie pieniędzy z jej konta bankowego. To coraz częstsza metoda na wyczyszczenie konta. Potem wystarczy założyć rachunek na słupa, na który trafią pieniądze i wypłacić je z bankomatu.

dj

R E K L A M A

eprasa.pl c521224bce